

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 listopada 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Krzysztof Górski (spr.)
Sędziowie:	SSA Dorota Gamrat-Kubeczak SSA Ryszard Iwankiewicz

po rozpoznaniu w dniu 9 listopada 2020 roku na posiedzeniu niejawnym w Szczecinie

sprawy z powództwa Gminy N.

przeciwko P. P. (1)

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 20 lutego 2020 r. sygn. akt I C 1498/18

I. zmienia zaskarżony wyrok i nadaje mu treść:

1. **nakazuje pozwanemu P. P. (1) zamieszczenie w terminie 30 dni od daty uprawomocnienia się niniejszego wyroku, na swój koszt oświadczenia w formie materiału audiowizualnego, które zostanie wyemitowane w jednym dniu roboczym przed każdym wydaniem programu (...) w (...) S. oraz równocześnie zamieszczone na stronie internetowej (...) w kategorii „(...)”, poprzez odczytanie i równoczesne wyświetlenie na ekranie następującego tekstu:**

„P. P. (1) przeprasza Gminę N. za zamieszczenie w programie zatytułowanym „(...)” z dnia 6.11.2017 roku, wyemitowanym na antenie (...), naruszających dobre imię Gminy N., nieprawdziwych informacji, że w budżecie Gminy na rok 2017 przewidziano środki wystarczające na budowę świetlicy w W., a nadto - że Gmina wykonała tylko 65% planowanych inwestycji w roku 2016, a w roku 2015 zaledwie 62%, podczas gdy wykonanie to było większe.”;

przy czym tekst oświadczenia powinien być wyświetlony w całości na pełnej powierzchni ekranu, czcionką koloru czarnego na białym tle przez czas nie krótszy, niż jedna minuta;

2. **zasądza od pozwanego na rzecz (...) w N. kwotę 5.000 zł (pięciu tysięcy złotych) z przeznaczeniem na finansowanie działalności w ramach (...);**

3. **oddala powództwo w pozostałym zakresie;**

4. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.470 zł (dwóch tysięcy czterystu siedemdziesięciu złotych) tytułem kosztów procesu.

II. oddala apelację w pozostałym zakresie;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.215 zł (dwóch tysięcy dwustu piętnastu złotych) tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Ryszard Iwankiewicz Krzysztof Górski Dorota Gamrat-Kubeczak

Sygn. akt I ACa 281/20

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 20 lutego 2020 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił powództwo Gminy N. przeciwko P. P. (1) o ochronę dóbr osobistych i orzekł o kosztach procesu

W uzasadnieniu wyjaśniono, że powódka wniosła w niniejszej sprawie pozew o naruszenie dóbr osobistych, w którym domagała się:

1) nakazania pozwanemu zamieszczenia na jego koszt oświadczenia w formie materiału audiowizualnego, który zostanie wyemitowany w jeden dzień roboczy, siedmiokrotnie przed wszystkimi wydaniami programu (...) w (...) S. oraz zostanie zamieszczony na stronie internetowej (...) w kategorii „(...)”, w którym to oświadczeniu odczytana i wyświetlona zostanie następująca treść:

P. P. (1) przeprasza Gminę N. za zamieszczenie nieprawdziwych informacji, naruszających dobra osobiste Gminy N. w postaci dobrego imienia, w programie: „(...)” z dnia 6.11.2017 r. P. P. (1) przeprasza za podanie nieprawdziwych informacji sugerujących, że Gmina N. bezpodstawnie nie realizuje inwestycji oczekiwanych przez mieszkańców gminy, w tym budowy świetlicy w W. i budowy drogi w C.. P. P. (1) przeprasza za podanie nieprawdziwych informacji, że Gmina N. wykonała tylko 65 % planowanych inwestycji w roku 2016, a w roku 2015 zaledwie 62% podczas gdy to wykonanie było większe.”

- z zastrzeżeniem, że tekst oświadczenia powinien być wyświetlony w całości na pełnej powierzchni ekranu, czcionką koloru czarnego na białym tle, przez czas nie krótszy niż 2 minuty.

2) zasądzenia od pozwanego kwoty 5 000 zł na rzecz (...) w N. (ul. (...), (...)-(...) N.),

3) zasądzenia od pozwanego na rzecz powódki zwrotu kosztów procesu, w tym zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

Podstawę faktyczną żądania wytyczały twierdzenia strony powodowej z których wynikało, że w dniu 6 listopada 2017 roku w (...) S. w programie (...), ukazała się publikacja telewizyjna zatytułowana „(...)” autorstwa pozwanego, w których autor reportażu wypowiedział się w m.in. w następujących słowach:

„(..) Mimo, że Urządzie leży projekt za kilkadziesiąt tysięcy złotych, a w budżecie są pieniądze, inwestycji na budowę świetlicy w W. nie ma. To nie pierwszy raz kiedy Rada zabezpiecza środki, a inwestycja nie powstaje. W C. mieszkańcy nie mogą doczekać się drogi. Najpierw brakowało pieniędzy(...). Brakującą kwotę radni znaleźli we wrześniu ale gmina i tak nie ogłosiła przetargu.(...)”

Powódka wywodziła w pozwie, że pozwany nie zachował standardów staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, o których mowa w art. 12 ust 1 ustawa prawo prasowe. Nie zamieścił w swoim programie wszystkich informacji niezbędnych do rzetelnego przedstawienia sprawy, a sam program został specjalnie tak skonstruowany, aby przedstawić w negatywnym świetle Gminę N., która jakoby nie wykonuje potrzebnych dla

jej mieszkańców inwestycji, co jest nieprawdą, albowiem gmina wykonuje około stu różnych inwestycji i remontów rocznie, natomiast te opisane w programie pozwanego, nie zostały wykonane z uwagi na powszechnie znane, a niezależne od gminy okoliczności. Dalej powódka podniosła, że w przypadku budowy świetlicy w W. inwestycja nie została wykonana, gdyż nie było środków zewnętrznych na ten cel w roku 2017. Wartość inwestycji szacuje się na około 600 tysięcy złotych, a gminy nie było stać na to, aby budować świetlicę w 100% ze środków własnych. W 2018 r. pojawiła się możliwość dofinansowania z Unii Europejskiej i odpowiedni wniosek w tej sprawie gmina złożyła. Podana przez P. P. (1) informacja, że w budżecie są pieniądze na budowę świetlicy w W. jest nieprawdziwa, bowiem w roku 2017 w budżecie Gminy N. zabezpieczone były tylko środki na wkład własny w wysokości 300 tysięcy złotych. Środki te były niewystarczające, aby w całości wykonać inwestycję.

W odniesieniu do budowy drogi w C., Gmina N. nie ogłosiła przetargu, gdyż wszczęte zostało przez prokuraturę w G. śledztwo w sprawie przekroczenia uprawnień przez radną Rady Miejskiej w N., polegające na doprowadzeniu do uchwalenia przez Radę Miasta w N. zmiany w Budżecie Gminy N. na rok 2017, w postaci wprowadzenia inwestycji pn.: „Przebudowa drogi nr (...) w C.”, a następnie doprowadzeniu w dniu 20 września 2017 roku do podjęcia uchwały o zwiększeniu wydatków w budżecie Gminy N. na ww. cel, czym działano na szkodę interesu publicznego tj. o czyn z art. 231 § 1 kodeksu karnego. Dopiero po umorzeniu śledztwa, możliwe stało się podjęcie kroków zmierzających do ogłoszenia przetargu, o czym publicznie informowali byli mieszkańcy i media.

Zdaniem powódki pozwany w swoim programie podał nieprawdziwe informacje cyt.: „(...) ale w ubiegłym roku gmina realizowała tylko 65 % planowanych inwestycji, a dwa lata temu zaledwie 62%.” Tymczasem w rzeczywistości na koniec roku 2016 Gmina N. zrealizowała 69,3% zaplanowanych inwestycji, a na koniec roku 2015 – 64,1%.

W ocenie powódki opublikowane przez pozwanego informacje są nieprawdziwe, a ich wydzwięk całkowicie bezzasadnie stawia powódkę w złym świetle, co w szczególności ma znaczenie dla istniejącej w Gminie N. podstrefy wchodzącej w skład prężnie rozwijającej się (...) Specjalnej Strefy Ekonomicznej i powoduje zniechęcenie potencjalnych inwestorów, zamierzających przeprowadzić inwestycje na terenie Gminy N.. Odstraszenie potencjalnych inwestorów od inwestowania na terenie gminy bezpośrednio rzutuje na jej budżet, poprzez zmniejszenie wpływów z podatków. Nadto, zdaniem powódki, już sam tytuł reportażu, wskazujący na istnienie problemów inwestycyjnych w Gminie N., jest nieprawdziwy i narusza jej dobre imię. Również treść programu nie stanowi w tym wypadku rzetelnej i dopuszczalnej krytyki, a przesądza z góry o niezgodnym z prawem i szkodliwym dla mieszkańców gminy działaniu pozwanego, kierującego się niewyjaśnionymi przez niego pobudkami.

Pozwany wniósł oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania. Pozwany przyznał, że w dniu 6 listopada 2017 roku na kanale (...) S., w programie (...) ukazała się publikacja jego autorstwa, dotycząca Gminy N.. Pozwany nie zgodził się z zarzutami powódki, jakoby nie zachował standardów staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych. Wskazał, iż tworząc materiał posiłkował się kilkoma źródłami informacji, w tym rozmawiał z sołtysem W. A. K. (1), który jednocześnie jest radnym N., ówczesnym przewodniczącym Rady Miejskiej w N. P. S. oraz skarbnikiem Gminy N. M. M.. Ten ostatni, przekazał pozwanemu istotne informacje w sprawie budowy świetlicy w W., drogi w C. oraz poziomu wydatków inwestycyjnych w latach 2015-2016. Pozwany miał pełne zaufanie do tych osób. Jednocześnie wszystkie informacje, które uzyskał, pokrywały się w dużej części z tymi udostępnionymi przez J. P. – radną Gminy N.. Pozwany nie zakładał przy tym, że mógłby zostać wprowadzony w błąd co do treści uzyskanych informacji. Nadto, rzeczą równie istotną w ocenie pozwanego (co wynika z treści programu) był fakt, że Burmistrz Gminy N. R. C. nie był zainteresowany, aby ustosunkować się do sprawy pomimo, iż pozwany o to zabiegał. W odniesieniu do brakujących środków pieniężnych na przeprowadzenie budowy świetlicy w W. pozwany wskazał, iż wniosek o dofinansowanie inwestycji powódka złożyła 21 lutego 2018 roku. Tymczasem program został wyemitowany w dniu 6 listopada 2017 roku, zatem na dzień emisji pozwany podał prawdziwe informacje. W listopadzie 2017 roku, pozwany nie dysponował informacją, że powódce brakuje pieniędzy na tę inwestycję. Nie udzielił mu tej informacji nawet skarbnik Gminy N. – M. M.. W przedmiocie budowy drogi w C. pozwany podał, że powódka nie ogłosiła przetargu i nie realizuje inwestycji, pomimo tego, że została znaleziona potrzebna kwota pieniężna. Powódka wskazuje, że przetarg nie został ogłoszony z powodu wszczęcia śledztwa przez Prokuraturę Rejonową w Goleniowie, przy czym pomija fakt, że postępowanie

przygotowawcze zostało wszczęte dopiero w lutym 2018 roku, a zatem w 2017 roku nie było żadnych podstaw do tego by nie realizować tej inwestycji. Pozwany nie został też poinformowany przez swoich rozmówców, że istnieją jakiegokolwiek wątpliwości odnośnie prawidłowości powziętej uchwały. Za kuriozalne pozwany uznał zarzuty powódki jakoby podał nieprawdziwe informację co do zrealizowanych planów inwestycyjnych. Pozwany w swoim materiale podał, iż powódka w 2016 roku zrealizowała je na poziomie 65%, a w 2015 roku na poziomie 62%. Nawet z przedłożony przez powódkę dokumentów wynika, że pozwany podał prawdziwe informacje. Zgodnie z wyciągami z wykonania budżetu Gminy N. wydatki inwestycyjne w 2016 roku wyniosły 65,7% a w 2015 roku 62,1% czyli właśnie tyle ile (w zaokrągleniu) podał pozwany. Pozwany zwrócił uwagę, że powódka nie rozróżnia wydatków inwestycyjnych od wydatków majątkowych, a wskazane w pozwie wartości 69,3% oraz 64,1% dotyczą właśnie tych drugich. Nie bez znaczenie jest także to, że wartości realizacji budżetu zmieniają się co miesiąc, więc istotnym było wskazanie faktu, że powódka ma z tym konkretnym aspektem problem. Nadto pozwany podał, że przy realizacji przedmiotowego materiału był wielokrotnie zastraszany wytoczeniem sprawy sądowej, a w internecie zamieszczono krzywdzący i pomawiający go wpis, co w jego ocenie świadczy o tym, że powódka kieruje się chęcią ograniczenia wolności mediów, a nie dobrem gminy. Pozwany stwierdził, że jeśli nawet w programie pojawiły się pewnego rodzaju nieścisłości to mają one zupełnie marginalne znaczenie. Generalny wydźwięk materiału jaki pozwany chciał uzyskać miał być taki, że Gmina N. pod zarządem burmistrza R. C. ma problem z realizacją budżetu inwestycyjnego, co w jego ocenie okazało się prawdą

Sąd Okręgowy przyjął za podstawę swojego wyroku następujące (uznane za udowodnione lub bezsporne) okoliczności faktyczne:

P. P. (1) jest dziennikarzem pracującym nieprzerwanie od 2017 roku dla Telewizji (...) S.A oddziału w S..

W dniu 6 listopada 2017 r. na kanale (...), którego wydawcą jest Telewizja (...) S.A. oddział w S., w programie informacyjnym (...), został wyemitowany reportaż autorstwa P. P. (1) zatytułowany „(...)”

Reportaż dotyczył dwóch inwestycji w gminie N., o które od dłuższego czasu zabiegali mieszkańcy i radni Gminy N., a mianowicie: budowy świetlicy w W. i drogi w C.. Temat ten budził zainteresowanie zarówno społeczności lokalnej, jak też przedstawicieli miejscowych władz, w tym sołtysów i radnych gminy. Mieszkańcy tych miejscowości znali pozwanego stąd, że już wcześniej zajmował się problemem niezrealizowanych inwestycji na terenie gminy. Osiem miesięcy przed publikacją spornego materiału P. P. (1) realizował reportaż dotyczący braku przebudowy drogi w C.. Wówczas nikt nie zgłaszał żadnych uwag do treści programu. Od tamtej pory pozwany zrealizował około trzydziestu godzin materiałów, które zostały wyemitowane na antenie (...). Na prośby mieszkańców gminy kierowane do redakcji (...) zainteresowało się tematyką realizacji inwestycji na terenie Gminy N.. P. P. (1) otrzymał od swojego przełożonego polecenie przygotowania materiału prasowego na ten temat. Mieszkańcy W. informowali pozwanego o potrzebie budowy świetlicy. Zgłaszali do redakcji (...) prośby o interwencje. Jedyną z tych osób był sołtys W. A. K. (1), który jednocześnie jest radnym N. nieprzerwanie od 2010 roku.

Przed realizacją programu P. P. (1) zbierał informacje dotyczące poziomu wykonania inwestycji w gminie oraz realizacji konkretnych inwestycji w W. i C.. W tym celu skontaktował się z radnymi N. i urzędnikami miasta, odbył rozmowy z mieszkańcami W. i pozyskiwał dane dostępne w internecie. Pozwany rozmawiał z radnymi z klubów opozycyjnych wobec burmistrza N. R. C., krytycznie oceniającymi jego pracę: M. N., J. P., M. K., A. K. (1), P. S. a nadto skarbnikiem gminy – M. M..

Wyniki powyższych rozmów i ustaleń poczynionych przez pozwanego znalazły odzwierciedlenie w reportażu „(...)”. W reportażu znalazła się wypowiedź sołtysa W. A. K. (1), który zwrócił uwagę na dużą potrzebę budowy świetlicy oraz na trwający od dłuższego czasu problem braku środków na jej powstanie, jak sam przyznał cyt.: czuję się upokorzony, że nie mogę tym ludziom tego zapewnić. Po tej wypowiedzi pozwany stwierdził: (..) Mimo, że w urzędzie leży projekt za kilkadziesiąt tysięcy złotych, a w budżecie są pieniądze, inwestycji nie ma. Następnie na nagraniu pojawiła się wypowiedź mieszkanki W. A. K. (2), która uwypukliła długotrwałość braku tej inwestycji podkreślając: „czekamy jedenaście lat, tej sali nie ma, rzekome plany są, tylko nic z tym nie robią – i to jest śmieszne, śmieszne i

żenujące już nawet”. Komentując tę wypowiedź pozwany wskazał: to nie pierwszy raz kiedy rada zabezpiecza środki, a inwestycja nie powstaje. W C. mieszkańcy nie mogą doczekać się drogi. Najpierw brakowało pieniędzy(...). Po tym pojawiła się wypowiedź T. F. (1) z Wydziału Inwestycji i Remontów Urzędu Gminy N. ma temat możliwości budowy drogi w C. (nagrana kilka miesięcy wcześniej): to zależy od zabezpieczenia środków finansowych w budżecie gminy, ponieważ w tej chwili są zabezpieczone środki finansowe w niewystarczającej ilości. Po tej wypowiedzi pojawiła się informacja pozwanego: brakującą kwotę radni znaleźli we wrześniu ale gmina i tak nie ogłosiła przetargu. W tym roku z czterdziestu trzech zaplanowanych inwestycji wykonano zaledwie dwadzieścia. Kolejno w programie wypowiadał się przewodniczący Rady Miejskiej w N. P. S., który w krytyczny sposób ocenił działalność burmistrza R. C.: Przede wszystkim mamy do czynienia z notoryczną sytuacją niewykonywania budżetu Gminy N. przez burmistrza. Następnie pojawiła się wypowiedź skarbnika gminy M. M., który zapytany o poziom realizacji inwestycji w Gminie N. w 2017 r. wskazał: Jeżeli chodzi o nakłady inwestycyjne na chwile obecną są one na poziomie 30%, około 27% tak dokładnie, co stanowi kwotę na poziomie trzech milionów. Po wypowiedzi skarbnika P. P. (1) skomentował: To najgorszy wynik w regionie. W porównywalnym pod względem liczby mieszkańców D. wykonano już 70 % inwestycji, w nieco większym (...) ale skarbnik zapewniał, że N. na koniec roku też będzie miał satysfakcjonujące wyniki. Następnie pojawiła się wypowiedź skarbnika: na podstawie zaangażowania i zawartych umów należy przewidzieć, że to wykonanie będzie wyższe, na podstawie lat poprzednich mogę powiedzieć, że to wykonanie było na poziomie 80%. Na koniec autor raportu podsumował: ale w ubiegłym roku gmina zrealizowała jedynie 65 % planowanych inwestycji, dwa lata temu zaledwie 62%. Poproszony o komentarz burmistrz R. C. nie znalazł czasu na rozmowę przed kamerą i skierował pozwanego do skarbnika. Pozwany nie pytał skarbnika o konkretne inwestycje w W. i C. ani przyczyny braku ich realizacji, a jedynie o poziom realizacji budżetu zaplanowanego na inwestycje gminie.

O budowę nowej świetlicy w W. zabiegali od kilku lat mieszkańcy tej miejscowości oraz jej sołtys A. K. (1). Kwestia tej inwestycji dyskutowana była również nie raz podczas sesji rady miasta. Przed 2017 r. na zlecenie Gminy N. wykonany został projekt tej inwestycji, a jej koszt został oszacowany na kwotę 665 779,23 tys. zł. Z uwagi na duży koszt inwestycji gmina zdecydowała, że będzie się starała o jej dofinansowanie z funduszy europejskich. W budżecie na 2017 r. Rada Miasta N. zabezpieczyła na ten cel 300 tys. zł, co miało stanowić wkład własny gminy w ramach dofinansowania z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Na stronie internetowej Urzędu Miasta N. w zakładce zarządzenia burmistrza zamieszczone zostało zarządzenie Burmistrza N. z dnia 31 stycznia 2017 roku w sprawie układu wykonawczego budżetu, z którego wynikało, że kwota 300 tys. zł stanowi wkład gminy w ramach (...). W trakcie realizacji raportu przez pozwanego sołtys W. A. K. (1) informował go, że gmina zabezpieczyła środki w budżecie na tę inwestycję, które stanowią wkład własny Gminy. Do czasu realizacji programu wniosek o dofinansowanie budowy świetlicy w W. nie został złożony. Gmina realizowała natomiast mniej kosztowne inwestycje w innych sołectwach w tym: pomost w O., świetlicę w D., plac zabaw w L., remont świetlicy w W. pozyskując środki finansowe z (...) Grupy (...).

Wniosek o przyznanie pomocy na projekt pn. Budowa świetlicy w W. w ramach z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014 – 2020 został złożony przez burmistrza N. w dniu 21 lutego 2018 r. w ramach naboru, który odbywał się od 7 do 28 lutego 2018 r. Na skutek tego wniosku Gmina otrzymała pomoc finansową w kwocie 423 635 zł. W dniu 21 września 2018 r. ogłoszono przetarg na budowę świetlicy wiejskiej w miejscowości W., który został unieważniony ponieważ cena najkorzystniejszej oferty przewyższała środki, jakie Gmina N. zamierzała przeznaczyć na sfinansowanie zamówienia. Kolejne przetargi ogłoszono 18 października 2018 r. i 14 listopada 2018 r., które również zostały unieważnione z tego samego powodu. Dopiero czwarty przetarg, ogłoszony w dniu 7 maja 2019 r. doprowadził do wyłonienia wykonawcy i podpisania z nim umowy w dniu 18 czerwca 2019 r. Aktualnie inwestycja budowy świetlicy w W. jest w trakcie realizacji.

O budowę drogi w C. mieszkańcy tej miejscowości również zabiegali u władz Gminy N. od kilku lat. Kwestia dotyczyła części drogi gminnej stanowiącej dojazd do drogi powiatowej. W latach poprzednich wyremontowano część tej drogi natomiast pozostała część, która stanowiła dojazd do kilku posesji i działek rolnych pozostała drogą gruntową. W budżecie na 2017 r. początkowo Gmina nie miała zarezerwowanych środków na ten cel. Dopiero w dniu 20 września 2017r. Rada Miejska uchwaliła zmiany w budżecie i wprowadziła nową inwestycję pn: Przebudowa drogi na działkach (...) w C.. Z uwagi na to, że droga ta przebiegała w sąsiedztwie nieruchomości stanowiącej własność

radnej L. B. zastępca burmistrza K. K. (2) złożył do Prokuratury Rejonowej w Goleniowie zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przekroczenia uprawnień przez radną. Postanowieniem z dnia 15 lutego 2018 r. Prokuratura Rejonowa w Goleniowie wszczęła śledztwo (Ds. 170.2018) w sprawie mającego miejsce w bliżej nieustalonym okresie czasu przed 20 września 2017 r. w N. przekroczenia uprawnień przez radną Rady Miejskiej w N. L. B. polegającego na doprowadzeniu do uchwalenia przez Radę Miejską w N. zmiany w budżecie Gminy N. na rok 2017 w postaci wprowadzenia nowej inwestycji pn.: Przebudowa drogi na działce nr (...) w C., a następnie doprowadzeniu w dniu 20 września 2017 r. do podjęcia uchwały o zwiększeniu wydatków w budżecie Gminy N. na ww. cel czym działano na szkodę interesu publicznego tj. o czym z art. 231 § kk. O wszczęciu śledztwa Prokuratura zawiadomiła Gminę pismem z 15 lutego 2018 r. Z uwagi na wszczęcie śledztwa burmistrz nie ogłaszał przetargu na realizację tej inwestycji. Po umorzeniu śledztwa przeprowadzono dwa postępowania przetargowe w sprawie udzielenia zamówienia publicznego pn.: Przebudowa drogi na działce nr (...) w C. w październiku 2018 i w listopadzie 2018 r. W terminie wyznaczonym do składania ofert nie wpłynęła żadna oferta, dlatego burmistrz zdecydował, że wykonany zostanie remont drogi stanowiącej dojazd do posesji w C. położonych na działkach (...) polegający na uzupełnieniu ubytków w istniejącej nawierzchni z kruszywa powierzchniowo utrwalonego emulsją asfaltową i grysem oraz wyrównaniu odcinka gruntowego tej drogi w sposób umożliwiający korzystanie z niej w ramach umowy dotyczącej bieżącego utrzymania dróg na terenie miasta i gminy N.. Prace w tym zakresie burmistrz zlecił wykonawcy w czerwcu 2018 r. i zostały one wykonane.

Na terenie Gminy N. istnieje podstrefa stanowiąca element (...)Strefy Ekonomicznej, która oferuje tereny przygotowane dla zainteresowanych inwestorów.

W 2015 r. z zaplanowanych w budżecie wydatków Gmina N. zrealizowała 64,15% wydatków majątkowych, w tym 62,1% wydatków inwestycyjnych, natomiast w 2016 r. zrealizowano 69,3% wydatków majątkowych, w tym 65,7% wydatków inwestycyjnych. Wydatki inwestycyjne dotyczą zadań realizowanych przez gminę jako inwestora na majątku stanowiącym własność gminy natomiast wydatki majątkowe obejmują również zadania współfinansowane ze środków gminy oraz innych jednostek samorządu terytorialnego (powiatu i województwa). W latach wcześniejszych poziom realizacji inwestycji zaplanowanych w budżecie był wyższy: w 2011 r. wyniósł 86% ,a w 2012 r. 96%.

Pismem z dnia 30 maja 2018 roku zatytułowanym Wezwanie do zaprzestania naruszenia dóbr osobistych oraz usunięcia skutków naruszeń poprzez publikację przeprosin powódka wezwała pozwanego do natychmiastowego zaprzestania naruszenia dóbr osobistych Gminy N., do którego doszło poprzez opublikowanie programu telewizyjnego pt.: (...) oraz do opublikowania w terminie 7 dni programie kronika przeprosin o treści podanej w piśmie. Pozwany otrzymał powyższe wezwanie, lecz nie spełnił żądanego świadczenia.

Dokonując oceny prawnej żądań powództwa w kontekście przedstawionych ustaleń faktycznych, Sad wyjaśnił, że podstawę prawną poddanych pod osąd roszczeń stanowią przepisy art. 23, 24 kc oraz art. 448 kc.

Sąd przytoczył treść art. 23 kc i art. 24 § 1 kc oraz wyjaśnił, że z normy art. 24 wynika, że ochrona dóbr osobistych może być realizowana w różny sposób i za pomocą różnych środków prawnych, mających charakter zarówno majątkowy, jak i niemajątkowy. Powódka domagała się od pozwanego zarówno podjęcia czynności zmierzających usunięcia skutków naruszeń poprzez złożenie odpowiedniego oświadczenia i jego opublikowanie oraz zapłaty odpowiedniej kwoty pieniężnej na cel społeczny. Samoistną podstawą prawną pierwszego żądania jest art. 24 § 1 kc, z którego wynika, że wyłączną przesłanką dochodzenia roszczeń jest zagrożenie lub bezprawne naruszenie dobra osobistego.

Podstawą prawną roszczenia o zapłatę odpowiedniej sumy na cel społeczny są natomiast przepisy art. 448 kc w związku z art. 24 kc

Nie budziło wątpliwości Sądu, że przesłanką odpowiedzialności przewidzianej w art. 24 § 1 kc jest bezprawność działania sprawcy.

Sąd przyjął też, że o tym, jaka zasada odpowiedzialności warunkuje możliwość dochodzenia roszczenia przewidzianego w art. 448 kc decydować powinien przepis szczególny regulujący w danym przypadku odpowiedzialność odszkodowawczą.

W rozpoznawanej sprawie Sąd przyjął, że takim przepisem ogólnym regulującym odpowiedzialność deliktową jest przede wszystkim art. 415 kc, który stanowi kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Dla przypisania danemu podmiotowi odpowiedzialności deliktowej na podstawie przytoczonego wyżej przepisu art. 415 kc konieczne jest łączne spełnienie następujących przesłanek: powstanie szkody rozumianej jako uszczerbek w dobrach prawnie chronionych o charakterze majątkowym, a w przypadkach określonych w ustawie – także o charakterze niemajątkowym; wyrządzenie szkody czynem polegającym na bezprawnym i zawinionym zachowaniu sprawcy szkody; związek przyczynowy pomiędzy czynem niedozwolonym a powstaniem szkody.

W podsumowaniu Sąd wyjaśnił, że o ile dla skutecznego dochodzenia roszczenia o nakazanie usunięcia skutków naruszenia wystarczające jest wykazanie przez powódkę, że doszło do naruszenia jej dóbr osobistych, o tyle w zakresie roszczenia o zapłatę odpowiedniej kwoty na cel społeczny konieczne jest dodatkowo wykazanie, że to naruszenie dóbr osobistych stanowi czyn niedozwolony polegający na bezprawnym i zawinionym zachowaniu sprawcy szkody, którego adekwatnym skutkiem jest wyrządzenie osobie poszkodowanej krzywdy. Punktem wyjścia dla każdego ze zgłoszonych roszczeń jest jednak wykazanie, że doszło do naruszenia dóbr osobistych.

W niniejszej sprawie powódka podnosiła, że doszło do naruszenia jej dóbr osobistych w postaci dobrego imienia poprzez działanie pozwanego polegające na zrealizowaniu reportażu telewizyjnego. Sąd wyjaśnił, że zgodnie z art. 37 ustawy Prawo prasowe do odpowiedzialności za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego stosuje się zasady ogólne, chyba że ustawa stanowi inaczej. Z kolei art. 38 ust. 1 tejże ustawy stanowi, że odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego ponoszą autor, redaktor lub inna osoba, którzy spowodowali opublikowanie tego materiału; nie wyłącza to odpowiedzialności wydawcy. W zakresie odpowiedzialności majątkowej odpowiedzialność tych osób jest solidarna. Sąd wyjaśnił, że P. P. (1) jako autor reportażu telewizyjnego pt.: (...) stanowiącego wyemitowanego w dniu 6 listopada 2017 r. programie (...) na antenie (...) jest legitymowanym biernie w niniejszym procesie. Pozwany był osobą odpowiedzialną za treść przygotowanego materiału prasowego przez co spoczywał na nim także obowiązek zweryfikowania pod względem prawdziwości publikowanych materiałów (art. 25 ust. 4 prawa prasowego).

Sąd wskazał, że dobre imię jest dobrem osobistym w rozumieniu art. 23 kc. Naruszenie dobrego imienia polega na pomówieniu o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć tę osobę w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Może tu chodzić zarówno o rozpowszechnianie wiadomości określonej treści, która stanowi zarzut pod adresem jednostki, jak i wyrażanie ujemnej oceny jej działalności. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 14 listopada 1986 roku (II CR 295/86) dobra osobiste osób prawnych to wartości niemajątkowe, dzięki którym osoba prawna może funkcjonować zgodnie ze swoim zakresem działań. Naruszenie dobrego imienia osoby prawnej może nastąpić przez pomówienie o ujemne postępowanie osób będących jej pracownikami, które mogą sugerować takie jej funkcjonowanie, które podważa zaufanie potrzebne do prawidłowego wykonywania zadań przez tę osobę prawną.

W tym kontekście Sąd rozważył, czy w sprawie doszło do naruszenia przez pozwanego powyższego dobra osobistego powódki. Odwołując się do poglądów judykatury Sąd podkreślił, że przy ocenie, czy do takiego naruszenia doszło decydujące znaczenia ma nie tyle subiektywne odczucie osoby żądającej ochrony prawnej, ile to, jaką reakcję wywołuje w społeczeństwie to naruszenie w kontekście wszystkich okoliczności sprawy.

Sąd przypomniał, że powódka za naruszające jej dobra osobiste uznała zawarte w programie opisanym wyżej informacje na temat braku realizacji dwóch inwestycji: budowy świetlicy w W. i drogi w C. oraz informacje na temat poziomu realizacji planowanych wydatków inwestycyjnych w latach 2015 – 2016.

Analizując kwestionowane fragmenty programu telewizyjnego Sąd podkreślił, iż mają one charakter zarówno twierdzeń o faktach jak i sformułowań ocennych. Podział wypowiedzi na opisowe i ocenne odwołuje się do reguł logiki formalnej. W świetle tych reguł wypowiedzi opisowe mają charakter deskryptywny, zawierają informacje o określonych faktach, twierdzenia co do faktów. Są to więc zdania w sensie logicznym, które można klasyfikować według kryterium prawdy i fałszu. Wypowiedź jest prawdziwa, gdy opisuje rzeczywistość taką, jaką ona jest. Wypowiedź jest z kolei fałszywa, gdy opisuje rzeczywistość inaczej, niż ona jest.

Natomiast wypowiedzi ocenne, określane również jako sądy wartościujące, nie są wypowiedziami deskryptywnymi. Są to wyrażenia zawierające poglądy, oceny, opinie, które wartościują pewne stany rzeczy, ale ich nie opisują. Sądy wartościujące (opinie) same w sobie nie dają się wprawdzie weryfikować w kategoriach prawdy i fałszu, jednakże weryfikacji takiej mogą podlegać okoliczności faktyczne stanowiące podstawę ich formułowania.

Sąd wskazał że przy braku dostatecznej podstawy faktycznej wypowiedzi ocennej dochodzić może do nadużycia wolności słowa. Sądy wartościujące bowiem opierają się w przeważającej części na pewnych faktach i okolicznościach stanowiących przesłanki ferowanych ocen i wypowiedzianych poglądów. Zgodnie z ugruntowanym orzecnictwem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, wolność wyrażania opinii o jakiej stanowi art. 10 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, jest jednym z zasadniczych fundamentów demokratycznego społeczeństwa oraz jednym z podstawowych warunków społecznego rozwoju i samospełnienia obywateli. Dlatego też wolność wyrażania opinii ma zastosowanie nie tylko do informacji czy „idei”, które są pozytywnie odbierane lub postrzegane jako nieobraźliwe lub neutralne, lecz także do tych, które są obraźliwe, szokujące lub poruszające i to niezależnie od formy w jakiej są wypowiedziane. Podnieść należy, iż w zakresie wypowiedzi wartościujących (ocennych) spór polega na wyznaczeniu granicy tzw. rzeczowej krytyki. Granice wolności słowa zakreślone są szeroko, gdy krytyka dokonywana jest w celu ochrony społecznie uzasadnionego interesu. Krytyka jest działaniem społecznie pożytecznym i pożądanym, lecz nawet jeżeli została podjęta w interesie społecznym, musi nosić cechy rzetelności, rzeczowości i konstruktywności, tj. musi być nakierowana na zapobieżenie pewnym nieprawidłowościom, czy zjawiskom patologicznym, nie zaś zmierzać wyłącznie do pognębienia przeciwnika.

Nie ulega wątpliwości, że użyte w tytule reportażu sformułowanie „(...)” sugeruje negatywną ocenę tego aspektu działalności Gminy. Samemu tytułowi nie można jednak jeszcze przypisać cech pejoratywnych albowiem tytuł ten jedynie sygnalizuje, że są jakieś trudności które wymagają rozwiązania, przy czym nie zawiera żadnych sformułowań, które wskazywałyby na to, że przyczyną istnienia tytułowego problemu jest nieprawidłowe działanie przedstawicieli Gminy N.. Dla zobrazowania problemu autor reportażu opisuje dwie inwestycje, które od wielu lat pomimo, że mieszkańcy o nie zabiegają, nie są realizowane. Dotyczy to budowy nowej świetlicy w W. oraz przebudowy drogi gminnej w C.. Bezsporne jest przy tym, że zarówno na dzień nagrywania reportażu jak i jego emisji inwestycje te faktycznie realizowane nie były. W tym stanie rzeczy tytuł materiału (...)wydaje się trafiony i nie może być uznany za naruszenie dóbr osobistych powódki.

Oceniając treść informacji przedstawionych w spornym reportażu a dotyczących inwestycji w C. zaznaczenia wymaga, że materiale podano, że najpierw nie było pieniędzy na tę inwestycję i tu zaprezentowano wypowiedź pracownika Urzędu Miasta N. T. F. (2) zarejestrowaną kilka miesięcy wcześniej, który podał że w tej chwili są zabezpieczone środki finansowe w niewystarczającej ilości a następnie podano informację, że pieniądze na tę inwestycję się znalazły, co było informacją prawdziwą. Potwierdzili to przesłuchani w sprawie świadkowie M. N., M. M., K. K. (2), J. P. oraz przedstawiciel powódki R. C.. Pomimo zabezpieczenia finansowania inwestycja budowy drogi w C. nie była w listopadzie 2017 r. realizowana ani nawet nie zostały rozpoczęte procedury przetargowe w celu wyłonienia wykonawcy.

Powódka wskazywała, że przyczyną tego stanu rzeczy było prowadzone przez Prokuraturę Rejonową w Goleniowie śledztwo w sprawie popełnienia przestępstwa przekroczenia uprawnień przez jedną z radnych przy włączaniu tej inwestycji do budżetu gminy. Taka informacja – co bezsporne – nie znalazła się w reportażu pozwanego, lecz w ocenie Sądu z tej przyczyny nie można czynić pozwanemu zarzutu bezprawnego ani tym bardziej zawinionego działania, albowiem w tamtym czasie postępowanie przygotowawcze nie było jeszcze prowadzone. Z zawiadomienia o wszczęciu śledztwa (k.36) wynika, że śledztwo zostało wszczęte 15 lutego 2018 roku, a zatem kilka miesięcy po emisji programu.

Zawiadomienie zostało złożone przez zastępcę burmistrza N. K. K. (2), przy czym powódka nie wykazała ani tego że zawiadomienie zostało złożone jeszcze przed realizacją czy emisją programu pozwanego ani tego że informacja ta przed 6 listopada 2017 r. została podana do publicznej wiadomości tak, że pozwany mógł się o tym dowiedzieć.

Świadek K. K. (2) zeznał, że przygotował zawiadomienie do prokuratury w listopadzie, lecz na tej podstawie nie sposób ustalić czy faktycznie miało to miejsce jeszcze przed emisją reportażu pozwanego. Jeśli rzeczywiście było tak, że zawiadomienie do prokuratury zostało wysłane jeszcze przed 6 listopada 2017 roku, czego powódka nie udowodniła, to i tak brak jest podstaw do przyjęcia, że pozwany o tym wiedział lub też przy dochowaniu należytej staranności mógł się o tym dowiedzieć. Jak wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Burmistrz N., który niewątpliwie wiedział o złożeniu takiego zawiadomienia odmówił komentarza i tym samym nie mógł poinformować o tym pozwanego.

Odnosząc się do zarzutu powódki dotyczącego zawartych w materiale telewizyjnym danych dotyczących realizacji budżetu w zakresie wydatków inwestycyjnych w latach 2015 – 2016, Sąd zwrócił uwagę na to, że liczby przywołane w materiale zostały podane w zaokrągleniu, a pozwany dokonał zaokrąglenia w dół, lecz w wyniku tego zabiegu podane dane tylko w niewielkim zakresie odbiegały od danych zawartych na wyciągu sprawozdania z wykonania budżetu Gminy N.. Różnica ta wynosiła zaledwie 0,1% (w przypadku 2015 r.) i 0,7 % (w przypadku 2016 r.). Chociaż można tu mówić o nieścisłości to jednak z uwagi na minimalne różnice w stosunku do oficjalnych danych zdaniem Sądu należy uznać, że nieścisłość ta ma charakter pomijalny i nie rzutuje w jakikolwiek sposób na budowanie obrazu gminy w oczach odbiorcy. Liczby te zostały przez pozwanego podane w zestawieniu z informacjami jakie przekazywał skarbnik Gminy co do przewidywanego poziomu realizacji wydatków w roku 2017. Skarbnik w materiale szacował, że wydatki te zostaną zrealizowane na poziomie 80%, natomiast autor reportażu podał dane z dwóch poprzednich lat (bo takie dane były wówczas znane) dla zobrazowania, że wskaźnik realizacji inwestycji w latach 2015-2016 był istotnie niższy od tego co prognozował skarbnik na rok 2017, gdyż sięgał 62% i 65 %. W tym kontekście fakt, że wskaźniki te w rzeczywistości były tylko nieznacznie wyższe i wynosiły 62,1% oraz 65,7 % nie miało istotnego znaczenia i nie mogło wpłynąć na ukształtowanie innego obrazu gminy.

Zdaniem Sądu nie można też pomijać okoliczności, na którą zwracał uwagę w swoich zeznaniach skarbnik gminy M. M., że w latach wcześniejszych tj. 2011 r. i 2013 r. zaplanowane inwestycje w gminie były realizowane na poziomie 85-96%, a zatem w porównaniu z tym poziom realizacji wydatków inwestycyjnych w latach późniejszych o jakich mowa w reportażu (2015 i 2016) wypada znacząco gorzej i uprawnia do krytycznej oceny, która niewątpliwie w tym materiale została wyrażona. Zdaniem Sądu nie można też doszukiwać się naruszenia dóbr osobistych w tym, że pozwany analizował ten właśnie parametr tj. wydatki inwestycyjne. Skoro materiał dotyczył spraw związanych z realizacją inwestycji to oczywistym wydaje się, że pozwany ten właśnie wskaźnik brał pod uwagę tym bardziej, że dane na ten temat są ujęte w sprawozdaniu z realizacji budżetu i dają możliwość porównania poziomu tych wydatków z innymi gminami.

Reasumując należy uznać, że wyżej opisane wypowiedzi zawarte w materiale filmowym pozwanego nie godziły w dobre imię powódki. Dodatkowo należy wskazać, że ochrona dóbr osobistych przewidziana w art. 24 k.c. przysługuje tylko przed zachowaniem bezprawnym. Sprawca naruszenia cudzych dóbr osobistych może natomiast zwolnić się zaś z odpowiedzialności z tego tytułu wtedy, gdy wykaże, że jego działanie nie było bezprawne. Okolicznością wyłączającą bezprawność w przypadku publikacji prasowych jest prawdziwość twierdzeń, co do faktów i działanie w uzasadnionym interesie społecznym (wyrok SN z 14 czerwca 2012 r. I CSK 506/11).

Sąd stwierdził, że wątpliwości co do rzetelności informacji przedstawionych w spornym materiale budzi wypowiedź pozwanego dotycząca budowy świetlicy w W.. W reportażu pozwany wypowiada zdanie: Mimo, że w urzędzie leży projekt za kilkadziesiąt tysięcy złotych, a w budżecie są pieniądze, inwestycji nie ma, a następnie: To nie pierwszy raz kiedy rada zabezpiecza środki, a inwestycja nie powstaje. Sąd wskazał, że o ile prawdą jest, że w listopadzie 2017 roku inwestycja dotycząca budowy świetlicy w W. nie była realizowana (jej realizacja zaczęła się dopiero w 2019 r.) i prawdą jest też, że przygotowany został projekt pod tą inwestycję, to już podana przez pozwanego informacja, że są zabezpieczone pieniądze w budżecie na ten cel była nierzetelna, bo w tamtym czasie zabezpieczony był jedynie wkład

własny gminy. Informacji na ten temat zabrakło w materiale a chcąc zachować standardy rzetelności dziennikarskiej pozwany powinien taką informację zamieścić. Sekwencja tych dwóch wypowiedzi pozwanego: Mimo, że w urzędzie leży projekt za kilkadziesiąt tysięcy złotych, a w budżecie są pieniądze, inwestycji nie ma oraz To nie pierwszy raz kiedy rada zabezpiecza środki, a inwestycja nie powstaje sugeruje, że w budżecie jest wystarczająca ilość środków na zrealizowanie tej inwestycji, co nie było prawdą.

Z zeznań świadków i strony powodowej oraz dowodów z dokumentów wynika, że inwestycja miała kosztować ok. 660 tys. zł, natomiast w budżecie zabezpieczona była zaledwie kwota 300 tys. zł, a Gmina N. miała wystąpić o dofinansowanie w ramach funduszy (...). Z zarządzenia Burmistrza N. z dnia 31 stycznia 2017 roku w sprawie układu wykonawczego budżetu wynika, że kwota 300 tys. złotych, to wkład gminy w ramach tego programu. Zarządzenie to jest dokumentem podawanym do publicznej wiadomości na stronie internetowej Urzędu Miasta N. (zakładka zarządzenia burmistrza), a zatem pozwany z łatwością mógł do tej informacji dotrzeć. Ponadto z zeznań świadka A. K. (1) wynika, że świadek ten informował pozwanego że zabezpieczona kwota 300 tys. zł to tylko wkład własny gminy. Należałoby zatem oczekiwać od rzetelnie działającego dziennikarza, że tę informację poda i jednocześnie zbada, czy istnieją i jakie przeszkody w zdobyciu pozostałych środków czego w materiale pozwanego zabrakło. Sam fakt, że burmistrz odmówił komentarza w sprawie nie zwalnia pozwanego z tego obowiązku. Pozwany nie zapytał też o tę kwestię skarbnika gminy, chociaż miał taką możliwość, a tym samym zaniedbał swoich obowiązków w tym zakresie. w myśl art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy Prawo prasowe dziennikarz jest zobowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło. Ma on także chronić dobra osobiste innych osób. Dziennikarz ma obowiązek postępować zgodnie z etyką zawodową i zasadami współżycia społecznego, w granicach określonych przepisami prawa (art. 10 Prawa prasowego).

Ustawodawca odsyłając w zakresie obowiązków dziennikarskich do norm etycznych, co wielokrotnie podkreślano w doktrynie, ma na myśli nie tylko kodeksy etyczne rozmaitych stowarzyszeń dziennikarskich bądź wewnętrzne kodeksy redakcji i stacji nadawczych, lecz także normy etyczne, które nie zostały objęte zbiorami etyki normatywnej oraz wskazania zawarte w międzynarodowych zasadach etyki dziennikarskiej, m.in. w: Deklaracji Meksykańskiej z 1980 roku, Deklaracji Paryskiej z 1985 roku oraz w uchwalonej 1 lipca 1993 roku Deklaracji 1003 Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. W tym ostatnim akcie stwierdzono wyraźnie i jednoznacznie, że przekazywanie informacji powinno być oparte na prawdzie, poparte stosowną weryfikacją i udokumentowaniem zebranych materiałów, bezstronnością przekazu zarówno w prezentacji, opisie, jak i narracji.

Powyższa konkluzja nie przesądza jednak jeszcze o zakwalifikowaniu działania pozwanego jako naruszenie dóbr osobistych powódki. Zdaniem Sądu brak jest podstaw do przyjęcia, że wypowiedź ta naruszyła dobre imię powódki i wywołała taki skutek, że Gmina zaczęła być postrzegana jako podmiot niewiarygodny, co w konsekwencji miałoby odstraszać potencjalnych inwestorów zainteresowanych rozwijaniem swojej działalności na terenie Gminy N..

Po pierwsze Sąd miał na względzie, że przytoczony fragment materiału prasowego dotyczył niewielkiej inwestycji w jednej z wielu miejscowości na terenie gminy i nie może rzutować na obraz całej Gminy N., która jest jedną z większych na terenie woj. (...). W tym przypadku nie mamy więc do czynienia z informacją, czy nawet sugestią, występowania określonych, wysoce negatywnych zachowań, podważających autorytet samej osoby prawnej i narażających ją na utratę zaufania społeczności samorządowej lecz raczej z krytyczną oceną działań organu gminy i to na niewielkim wycinku zadań jakim była realizacja inwestycji w jednej miejscowości.

Sąd wyjaśnił też, że wydźwięk całego reportażu jest taki, że niektóre organy gminy, a mianowicie Rada Gminy działały w tym przypadku bez zarzutu, bo zapewniły finansowanie inwestycji, a inne tj. burmistrz który odpowiada za wykonanie budżetu – już nie. Ostrze krytyki nie zostało zatem wymierzone w Gminę N. jako jednostkę samorządową ale lecz w jej organ wykonawczy, a konkretnie w osobę piastującego stanowisko burmistrza – R. C.. Taką konkluzję wzmacnia dodatkowo zawarta w materiale wypowiedź przewodniczącego Rady Gminy N. P. S., który krytycznie wypowiada się na temat burmistrza wskazując, że nie realizuje on budżetu. Wypowiedź ta brzmi: Przede wszystkim mamy do czynienia z notoryczną sytuacją niewykonywania budżetu Gminy N. przez burmistrza. Rację ma powódka,

że negatywne sformułowania w odniesieniu do zachowań poszczególnych urzędników samorządowych, mogą co do zasady prowadzić do naruszenia dobrego imienia samej gminy, bo sugerują takie jej funkcjonowanie, że podważa zaufanie niezbędne do prawidłowego wykonywania zadań przez osobę prawną, jednakże w tym konkretnym przypadku mamy do czynienia z inną sytuacją. Materiał wyraźnie przeciwstawia organ uchwałodawczy jakim jest rada gminy pokazany w dobrym świetle (bo zapewnia środki na realizację inwestycji, których domagają się mieszkańcy) organowi wykonawczemu (burmistrzowi), który jest przedstawiany w niekorzystnym świetle i wskazuje na istnienie konfliktów między tymi organami. Powyższe znajduje też odzwierciedlenie w zeznaniach strony powodowej i świadków, z których wynika, że część radnych (w tym ci którzy wypowiedzieli się w reportażu) jest w opozycji do urzędującego burmistrza. Ostrze krytyki nie jest tu zatem wymierzone w Gminę N., ale wyraźnie w osobę, która jest burmistrzem i z tego względu nie można uznać że doszło do naruszenia dóbr osobistych powodowej Gminy. Wypowiedzi padające w reportażu nie rzutowały negatywnie na obraz całej Gminy. W materiale nie zostały użyte obraźliwe czy napastliwe słowa pod adresem tej jednostki, które dezawuowałyby ją w oczach opinii publicznej. Nie zostało też wykazane, aby materiał odbił się szerokim echem i wpłynął w jakikolwiek sposób na postrzeganie Gminy N. przez jej mieszkańców czy potencjalnych inwestorów.

Kierując się wyżej przywołaną argumentacją Sąd oddalił powództwo o czym orzekł w pkt I sentencji wyroku.

Stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd ustalił w oparciu o przedłożone przez strony dokumenty i nagranie video, które Sąd uznał za wiarygodne. Żadna ze stron nie przedstawiła żadnych dowodów które podważyłyby wiarygodność tych nagrań czy dokumentów. Ponadto, Sąd oparł się na zeznaniach świadków, które również uznał za wiarygodne. Twierdzenia świadków o faktach nie zawierały istotnych sprzeczności. Świadczyli różnie w ocenach poszczególnych okoliczności lecz formułowanych ocen nie można analizować w kategoriach prawdy czy fałszu. Tożsama konkluzja dotyczy zeznań stron. Treść tych zeznań nie różniła się istotnie co do opisywanych faktów a jedynie co do formułowanych ocen.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Pozwany wygrał proces w całości, a zatem powódka powinna zwrócić pozwanemu koszty celowej obrony w wysokości łącznej 1637 zł. Na kwotę tę składała się, wynagrodzenie pełnomocnika będącego adwokatem wliczone na podstawie § 2 pkt 3 w zw. z § 8 ust. 2 oraz § 8 ust. 1 pkt 2) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie w brzmieniu obowiązującym w dacie złożenia pozwu (900 zł + 720 zł) oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa.

Apelację od tego wyroku wniosła powódka. Wyrok zaskarżono w całości, żądając zmiany zaskarżonego rozstrzygnięcia i uwzględnienia w całości żądań pozwu. Apelację oparto o zarzuty

1. naruszenia prawa materialnego:

- art. 24 k.c. poprzez jego błędną wykładnię przejawiającą się w uznaniu, że ochrona naruszonego dobra osobistego uzależniona jest od wykazania, że naruszające to dobro treści osiągnęły skutek w postaci wpływu na sposób w jaki osoba, której dobro zostało naruszone, jest postrzegana przez inne osoby, w wyniku czego Sąd nie zastosował ww. przepisu zgodnie z żądaniem powódki;

- art. 33 k.c. w zw. z art. 2 ust. 2 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz.U. z 2020 r. poz. 713), poprzez jego niezastosowanie, co skutkowało błędnym uznaniem, że organ wykonawczy gminy posiada zdolność prawną odrębnie od samej gminy;

2. naruszenie art. 233 § 1 K.p.c. poprzez przekroczenie swobodnej oceny dowodów i uczynienie jej dowolną, w wyniku czego Sąd I instancji błędnie ustalił, że:

- brak jest podstaw do przyjęcia, że pozwany mógł przy zachowaniu należytej staranności dowiedzieć się o skierowaniu do Prokuratury zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa przez radną, co spowodowało wstrzymanie

inwestycji w C., pomimo że z zeznań M. N., K. K. (2) oraz M. K. wynika, że wiedza w tym zakresie była znana osobom, z którymi rozmawiał pozwany przygotowując sporny materiał telewizyjny, lecz pozwany nie zadał sobie trudu aby zapytać o przyczyny wstrzymania inwestycji;

- podane przez pozwanego w materiale telewizyjnym wskaźniki realizacji inwestycji różniły się od rzeczywistych jedynie o 0,1% za rok 2015 i 0,7% za rok 2016, podczas gdy z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że różnica ta wynosiła 2,1% za 2015 r. oraz 4,3% za 2016 r., która to różnica wynosi łącznie ponad 1,5 mln zł;

- nierzetelnie przedstawienie przez pozwanego faktów odnośnie inwestycji w W. nie naruszyło dóbr osobistych powódki i nie naraziło powódki na postrzeżenie jako podmiot niewiarygodny;

- nie zostało wykazane, że materiał filmowy, którego autorem jest pozwany wpłynął jakikolwiek sposób na postrzeżenie gminy N. przez jej mieszkańców czy potencjalnych inwestorów, podczas gdy wykazanie tego rodzaju wpływu za pomocą materiału dowodowego nie jest co do zasady możliwe.

W uzasadnieniu stwierdzono, że powódka podziela częściowo poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia i wnioski. Dotyczy to dokonanej przez Sąd trafnej oceny braku staranności i rzetelności dziennikarskiej po stronie pozwanego w zakresie tworzenia materiału filmowego odnoszącego się do inwestycji polegającej na budowie świetlicy w W.. Wnioski, do których w ww. zakresie doszedł Sąd Okręgowy w sposób jasny pokazują, że pozwany zrealizował materiał filmowy w sposób tendencyjny, mając z góry założoną tezę, którą zamierzał przedstawić odbiorcy, nie zważając na fakty, które świadczyły o tym, że prawda leży zupełnie gdzie indziej.

W ocenie skarżącej, ww. postawa pozwanego dotyczyła całego reportażu pt. (...)", powodując świadomą manipulację faktów również w odniesieniu do inwestycji polegającej na budowie drogi w m. C., co też zebrany w sprawie materiał dowodowy wykazuje.

Zdaniem skarżącej gdyby pozwany zachował staranność dziennikarską, wówczas bez żadnych trudności dowiedziałby się o rzeczywistej przyczynie wstrzymania ww. inwestycji, jaką były podejrzenia co do możliwości popełnienia przez radną L. B. przestępstwa oraz złożone w tej sprawie zawiadomienie do Prokuratury. Zdaniem skarżącej nie można wykluczyć, że pozwany wiedzę taką posiadał przy przygotowywaniu materiału, lecz - podobnie jak w przypadku informacji otrzymanej od A. K. (1) co do tego, że kwota 300 tys. stanowi jedynie wkład własny na budowę świetlicy w W. - świadomie okoliczność tę pominął.

Odwołano się w tym zakresie do zeznań świadka M. N., z których wynika, że informacja o podejrzeniach wobec radnej B. pojawiły się na pewno jeszcze przed materiałem telewizyjnym. O fakcie, że informacje o powyższych podejrzeniach były znane jeszcze przed przygotowaniem materiału filmowego przez pozwanego, świadczą również zeznania K. K. (2) i M. M.. Co znamienne, ten ostatni świadek, z którym pozwany przeprowadzał rozmowę na potrzeby swojej publikacji, wskazał, że oprócz ogólnych pytań o wskaźniki wykonania budżetu, pozwany w ogóle nie zadawał pytań dotyczących inwestycji w C. i W..

Powyższe jednoznacznie dowodzi, że pozwany w ogóle nie był zainteresowany przedstawieniem obiektywnej informacji. Nie podejmował nawet próby wysłuchania M. M. - Skarbnika Urzędu Miejskiego - co do meritum sprawy, świadek nie wiedział czego dotyczyć ma materiał, do którego udziela wywiadu.

W tym kontekście za nieuzasadnione uznać należy zdaniem skarżącej podnoszone przez pozwanego argumenty, że Burmistrz N. odmówił mu udzielenia wywiadu, czym sam przyczynił się do takiego, a nie innego, kształtu reportażu przygotowanego przez pozwanego. Pozwanemu wskazano właśnie M. M. jako osobę, która w imieniu gminy udzieli mu komentarza, zatem pozwany miał wszelkie możliwości, aby S. gminy N. zadać te pytania, które chciał postawić Burmistrzowi N.. Należy zatem uznać, że w przypadku gdyby nawet Burmistrz dysponował czasem, aby udzielić wypowiedzi na prośbę pozwanego, to pozwany wcale nie zamierzał zadawać pytań o inwestycje w W. i C., a jedynie o wskaźniki wydatków inwestycyjnych. Sposób działania pozwanego wskazuje, że od samego początku nie zamierzał on konfrontować przyjętych przez siebie założeń z przedstawicielami powodowej gminy. Zasadnym jest przyjęcie,

że pozwany planował wyłącznie zadanie Burmistrzowi lub innemu przedstawicielowi Urzędu Miejskiego pytań nie dotyczących wprost inwestycji w C. i W., po to aby w raporcie znalazła się jakakolwiek wypowiedź „drugiej strony”, co miało wywołać wrażenie, że pozwany dochował dziennikarskiej staranności i zachował wymagany obiektywizm. I ten plan pozwany w całości zrealizował.

Zdaniem skarżącego Sąd I instancji błędnie ustalił także, że podane przez pozwanego w materiale telewizyjnym wskaźniki realizacji inwestycji różniły się od rzeczywistych jedynie o 0,1% za rok 2015 i 0,7% za rok 2016. Dokonując takich ustaleń Sąd Okręgowy oparł się bowiem na wartościach wskazanych w rubryce „wydatki inwestycyjne” sprawozdań z wykonania budżetu. Tymczasem, jak wykazała w toku postępowania powódka, prawidłowe wartości w zakresie wydatków na inwestycje w gminie N. wynikają z rubryki „wydatki majątkowe”. Zatem prawidłowo ustalona różnica pomiędzy danymi podanymi w materiale telewizyjnym przez pozwanego a rzeczywistym stanem wynosi 2,1% za 2015 r. oraz 4,3% za 2016 r. Przełożenie tych wartości procentowych na wielkości kwotowe, daje niebagatelną kwotę w wysokości przenoszącej 1,5 mln zł. O tyle zaniżone zostały przez pozwanego informacje o nakładach ponoszonych przez powódkę na inwestycje na terenie gminy N..

Skarżąca wyjaśniła, że, w czasie swoich zeznań świadek M. M. szczegółowo opisał, że wydatki majątkowe” wskazane w sprawozdaniach obejmują:

- wydatki inwestycyjne - czyli poczynione na składniki majątku będące własnością gminy - nakłady inwestycyjne - czyli środki wydatkowane na inwestycje stanowiące składnik majątku położony na terenie gminy, lecz nie stanowiący własności samej powódki - np. remont drogi powiatowej lub wojewódzkiej.

Zatem wielkości wydatków ponoszonych przez gminę N. na inwestycje na terenie gminy, z których korzystają jej mieszkańcy, wynikają z rubryki wydatki majątkowe”, nie zaś „wydatki inwestycyjne”. Pozwany, pomimo że na potrzeby przygotowywanego materiału telewizyjnego rozmawiał ze Skarbnikiem gminy, a więc osobą najlepiej zorientowaną w zakresie sprawozdawczości budżetowej gminy N., tej kwestii również nie poruszył w przeprowadzonym z M. M. wywiadzie.

W ocenie strony powodowej za nietrafne uznać należy ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy, że nierzetelnie przedstawienie przez pozwanego faktów odnośnie inwestycji w W. nie naruszyło dóbr osobistych powódki i nie naraziło powódki na postrzeganie jako podmiot niewiarygodny. W ocenie Sądu I instancji nie zostało w postępowaniu wykazane, że materiał filmowy, którego autorem jest pozwany wpłynął w jakikolwiek sposób na postrzeganie gminy N. przez jej mieszkańców czy potencjalnych inwestorów.

Zaistnienie naruszenia dobra osobistego nie jest uzależnione od tego czy powstał skutek w postaci wpływu na sposób w jaki osoba, której dobro zostało naruszone, jest postrzegana przez inne osoby lub podmioty. W praktyce najczęściej takiego wpływu wywołanego przez materiał telewizyjny nie sposób jest wykazać, bowiem następuje on w sferze psychicznej nieokreślonej liczby osób, które z materiałem tym mogły się zapoznać w telewizji lub internecie. W przypadku naruszenia dobra osobistego w formie materiału filmowego wyemitowanego w publicznej telewizji powszechnie dostępnej na terenie województwa oraz w sieci Internet, ochrona przewidziana w art. 24 K.c. nie jest uzależniona od wykazania wystąpienia negatywnego skutku dokonanego naruszenia, czy od jego rozmiaru. Samo wystąpienie negatywnego skutku naruszenia dobra osobistego dokonanego za pośrednictwem środka masowego przekazu, jest oczywiste i nie wymaga dowodzenia. Natomiast rozmiar następstw naruszenia może być co najwyżej brany pod uwagę przy określaniu adekwatnych środków zmierzających do usunięcia skutków naruszenia oraz wysokości zadośćuczynienia za krzywdę lub odpowiedniej sumy na wskazany cel społeczny.

Strona powodowa zakwestionowała wreszcie rozważania poczynione przez Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jakoby naruszenie dóbr osobistych materiałem firmowym przygotowanym przez pozwanego nie dotyczyło gminy, lecz jej organu – Burmistrza N.. Wskazać należy, że organ gminy nie posiada osobowości prawnej, a co za tym idzie nie ma zdolności prawnej. Osobowość prawną posiada natomiast gmina (art. 2 ust. 2 ustawy o samorządzie gminnym), zaś działania organu wykonawczego dokonywane są w imieniu i na rzecz tej jednostki

samorządu terytorialnego. Organ nie może być zatem odrębnym podmiotem praw i obowiązków, nie ma zdolności sądowej w postępowaniu cywilnym.

Ponadto, należy zwrócić uwagę, że sam tytuł reportażu wskazuje na „(...)”, odnosi się zatem do całej jednostki, a nie jej organu. Podobnie użyte w materiale sformułowania mają charakter bezosobowy — pozwany wskazuje m.in., że:

„(...) mimo, że w urzędzie leży projekt za kilkadziesiąt tysięcy złotych, a w budżecie są pieniądze, inwestycji nie ma.”;

„(...) brakującą kwotę radni znaleźli we wrześniu, ale gmina i tak nie ogłosiła przetargu”;

Powyższe stwierdzenia dotyczą zatem gminy, nie zaś jej poszczególnych organów. Formułowane przez pozwanego w materiale telewizyjnym zarzuty prowadzą odbiorcę do wniosku, że gmina N. jest miejscem, w którym bez powodu nie są realizowane inwestycje istotne dla mieszkańców. Miejscem w którym nie dba się o członków wspólnoty samorządowej, i w którym nie inwestuje się w infrastrukturę, pomimo że posiada się na ten cel środki. W konsekwencji reportaż pozwanego stwarza u oglądającej go osoby wrażenie, że gmina świadomie wybiera stagnację zamiast rozwoju.

Nie sposób jest zmierzyć szkody, jaką materiał „(...)” wywołał w publicznym wizerunku gminy N., jednak w ocenie strony powodowej, szkoda ta z pewnością wystąpiła i nadal występuje - materiał pozwanego jest w dalszym ciągu dostępny na stronie internetowej (...) S.. Każdy zatem, kto zainteresowany jest zamieszkaniem lub zainwestowaniem w gminie N., poszukując informacji o tej jednostce samorządu, może na ten reportaż natrafić i na jego podstawie wyrobić sobie błędne przekonanie o tym, że gmina N. zaniedbuje swoje zadania.

Powyższe negatywne skutki dla gminy wywołane są nierzetelnością dziennikarską pozwanego, w wyniku czego przygotowany przez niego reportaż „(...)” zawiera treści wprost nieprawdziwe, jak też szereg bezzasadnych sugestii i niedomówień, które uderzają w dobre imię i wiarygodność powodowej gminy.

Pozwany w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie przedstawiając wywód afirmujący motyw, jakimi kierował się Sąd Okręgowy oddalając powództwo.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 382 k.p.c. Sąd II instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Z regulacji tej wynika, że postępowanie apelacyjne polega na merytorycznym rozpoznaniu sprawy. Oznacza to z kolei, że wyrok sądu drugiej instancji musi opierać się na jego własnych ustaleniach faktycznych i prawnych poprzedzonych ponowną oceną materiału procesowego.

Wykonując ten obowiązek Sąd Apelacyjny dokonał własnej oceny przedstawionego pod osąd materiału procesowego i w jej wyniku stwierdził, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, a poczynione ustalenia faktyczne (zawarte w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku) nie są wadliwe i znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. Sąd odwoławczy ustalenia Sądu Okręgowego czyni częścią uzasadnienia własnego wyroku, nie znajdując potrzeby ponownego ich szczegółowego przytaczania.

Nie wymaga też korekty lub uzupełnienia wskazana przez Sąd Okręgowy podstawa prawna rozstrzygnięcia. Stąd też także w tej części Sąd Apelacyjny czyni stanowisko Sądu Okręgowego częścią własnego uzasadnienia. Niezbędne uzupełnienia wyводу prawnego oraz wykładnia norm regulujących obowiązki odpowiedzialność dziennikarza zostaną omówione w ramach oceny zarzutów skarżącego.

Zmiana wyroku wynika z odmiennej oceny materialnoprawnej powództwa (a ściślej z wyprowadzenia z ustalonego stanu faktycznego odmiennych skutków prawnych).

W apelacji sformułowano jednak obok zarzutów naruszenia prawa materialnego także zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. W pierwszej kolejności odnieść się zatem należy do kwestii prawidłowości ustaleń faktycznych tworzących

podstawę rozstrzygnięcia. Normę prawa materialnego można bowiem poprawie stosować dopiero w kontekście faktu prawidłowo ustalonego.

Odnosząc się zatem do zarzutów naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., należy przypomnieć wstępnie, że norma ta dotyczy wyłącznie tej sfery decyzji Sądu, która dotyczy oceny materiału dowodowego (a zatem oceny mocy dowodowej i wiarygodności poszczególnych dowodów oraz oceny tych dowodów w kontekście całości materiału procesowego zebranego w sprawie prowadzącej do uznania za udowodnione (lub nieudowodnione) twierdzeń o faktach istotnych dla rozstrzygnięcia przytoczonych przez strony procesu. W swej istocie zatem zarzuty naruszenia normy art. 233 odnoszą się mogą wyłącznie do poprawności ustalenia przez sąd podstawy faktycznej rozstrzygnięcia (norma ta nie może służyć dla kwestionowania kwalifikacji i oceny poprawnie ustalonych faktów w świetle norm prawa materialnego, czy też kwestionowania sądów wartościujących ustalony fakt w płaszczyźnie prawa materialnego zgodnie z kompetencją sądu wynikającą z normy tego prawa).

Będąc wielokrotnie przedmiotem wykładni w orzecznictwie Sądu Najwyższego norma art. 233 §1 k.p.c. wyraża więc wzorzec weryfikacji twierdzeń o faktach powołanych przez strony, w świetle przedstawionego przez nie materiału procesowego (przede wszystkim dowodów, ale też stanowisk stron co do twierdzeń powoływanych przez przeciwnika). Wzorzec ten stanowi ustawowy wyraz zasady swobodnej oceny dowodów. Zasada, ta dając sądowi kompetencję do własnej oceny dowodów stawia wymóg, by ocena ta nie uchybiała regułom logiki i była zgodna z zasadami doświadczenia życiowego oraz obejmowała całość materiału (nie była wybiórcza i nie pomijała istotnych dowodów).

W judykaturze wyjaśniano w związku z tym, że zarzut naruszenia tej normy może się okazać skuteczny co do zasady wtedy tylko, gdy skarżący wykaże, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu Sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał zarazem, że postawienie zarzutu obraży art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego przyjętego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów; skarżący może tylko wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że Sąd naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy. Jeżeli jednak z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, a swoje stanowisko jasno i przekonująco uzasadnił, to taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 k.p.c., choćby dowiedzione zostało, że z tego samego materiału dałoby się wysnuć równie logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski odmienne. Nie jest przy tym wystarczająca sama polemika naprowadzająca wnioski odmienne, lecz wymagane jest wskazanie, w czym wyraża się brak logiki lub uchybienie regułom doświadczenia życiowego w przyjęciu wniosków kwestionowanych (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z 15 kwietnia 2004 r. IV CK 274/03, Lex nr 164852, z 23 stycznia 2001 roku, IV CKN 970/00, Lex nr 52753; z 12 kwietnia 2001 roku, II CKN 588/99, Lex nr 52347; z 10 stycznia 2002 roku, II CKN 572/99, Lex nr 53136).

W niniejszej sprawie zarzut apelacyjny i uzasadniający go wywód nie zarzuca Sądowi Okręgowemu błędnego określenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Nie wskazuje zwłaszcza powódka, które dowody zostały błędnie uznane za wiarygodne lub posiadające moc dowodową, względnie bezzasadnie pominięte przy rekonstruowaniu. Zarzuty i wywody skarżącego mające uzasadniać zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. natomiast oscylują wokół prawidłowości oceny ustalonych faktów w płaszczyźnie normy art. 24 k.c. Wprost na to wskazuje zarzut dotyczący kwalifikacji nierzetelnego przedstawienia faktów dotyczących inwestycji w W.. Tak samo oceniać należy twierdzenie o błędnym przyjęciu, że materiał filmowy nie wpłynął w jakikolwiek sposób na postrzeżenie Gminy.

Kwestia oceny rzetelności wypowiedzi co do poziomu wykonanych inwestycji w latach 2015 i 2016 także pomija to, że Sąd poczynił ustalenia zarówno co do procentowanego wykonania wydatków inwestycyjnych jaki i wydatków majątkowych (zgodnie z twierdzeniami powódki). Odniesienie wypowiedzi pozwanego do wydatków inwestycyjnych zatem nie dotyczyło (błędnych) ustaleń faktycznych a jedynie kwestii, czy wypowiedź uwzględniająca wyłącznie tą część wydatków może być uznana za rzetelną w świetle przepisów prawa prasowego (a zatem norm prawa materialnego).

Sfery oceny prawnej dotyczy także zarzut błędnego przyjęcia przez Sąd, że pozwany przy dochowaniu należytej staranności mógł dowiedzieć o przyczynach wstrzymania inwestycji w C.. Istocie bowiem skarżący także w tym przypadku nie podważa oceny dowodów dokonanej przez Sąd a ocenę dochowania przez pozwanego staranności wymaganej od dziennikarza.

Nie przedstawia się zatem w apelacji argumentów relewantnych dla podważenia poprawności zastosowania przez Sąd normy art. 233 w świetle opisanego wyżej wzorca oceny. Z tej przyczyny zarzut naruszenia tej normy uznać należało za bezzasadny.

Odnosząc się do zarzutów naruszenia prawa materialnego dostrzec należy wstępnie, że w niniejszej sprawie do naruszenia dobra osobistego powódki dojsć miało w wyniku publikacji materiału (reportażu) telewizyjnego. Do oceny prawnej tego rodzaju wypowiedzi w kontekście ochrony dóbr osobistych, obok regulacji k.c., stosować należy (zgodnie z definicją prasy zawartą w art. 7 ust 2 pkt. 1) ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 1914) dalej cytowanej jako Prawo prasowe) także normy tej ustawy.

W tym kontekście uwypuklić należy z jednej strony szczególne znaczenie chronionej konstytucyjnie wolności wypowiedzi (art. 54 Konstytucji) oraz związaną z tą wolnością immanentnie zasadę wolności prasy (art. 14 Konstytucji). Z reguł konstytucyjnych wywodzić należy niepodważalną prawnie i ważką społecznie pozycję prasy (i odpowiednio także elektronicznych środków masowego przekazu) w ramach dyskursu społecznego oraz uwzględnić jej znaczenie dla kształtowania opinii publicznej

Wiążą się z tym szczególne uprawnienia dziennikarza wynikające z przepisów prawa prasowego. Zgodnie z art. 4 ust. 1 przedsiębiorcy i podmioty niezaliczone do sektora finansów publicznych oraz nie działające w celu osiągnięcia zysku są obowiązane do udzielenia prasie informacji o swojej działalności, o ile na podstawie odrębnych przepisów informacja nie jest objęta tajemnicą lub nie narusza prawa do prywatności. Ustawa sankcjonuje odmowę udzielenia informacji (art. 4 ust. 3 i 4). Z kolei w myśl art. 10 ustawy dziennikarz jest uprawniony do uzyskiwania informacji w zakresie, o którym mowa w art. 4., której w imieniu jednostek organizacyjnych są obowiązani udzielać kierownicy tych jednostek, ich zastępcy, rzecznicy prasowi lub inne upoważnione osoby, w granicach obowiązków powierzonych im w tym zakresie. Zgodnie z art. 10 ust. 3 ustawy kierownicy jednostek organizacyjnych są obowiązani umożliwiać dziennikarzom nawiązanie kontaktu z pracownikami oraz swobodne zbieranie wśród nich informacji i opinii.

Opisane szczególne uprawnienia dziennikarskie oraz role społeczna mediów (w tym zwłaszcza mediów publicznych) wiążą się ze szczególnymi obowiązkami zawodowymi dziennikarza.

Według art. 10 ustawy zadaniem dziennikarza jest służba społeczeństwu i państwu. Dziennikarz ma obowiązek działania zgodnie z etyką zawodową i zasadami współżycia społecznego, w granicach określonych przepisami prawa. Wskazuje się w judykaturze w związku z tym, że przy wazeniu konfliktu wartości w postaci wolności prasy i dóbr osobistych osób dotkniętych materiałem prasowym trzeba mieć na względzie, iż wolność prasy i innych środków społecznego przekazu, nie jest wartością daną dziennikarzom czy mediom, ale ma służyć społeczeństwu, zapewniając mu wszechstronną informację i kształtując poglądy przez wyrażanie ocen na temat wydarzeń mających ogólne znaczenie. Wyraża się pogląd, że wolność słowa nie może być rozumiana, jako „aprobata dla rozpowszechniania informacji nieprawdziwych, czy interpretacji zniekształcających rzeczywistość, w sposób pozbawiony jakiegokolwiek faktycznego uzasadnienia lub prezentowania materiału prasowego w sposób nie pozwalający czytelnikowi odróżnić wypowiedzi dotyczącej faktów od oceny sformułowanej przez autora lub przytaczania swoich poglądów, jako niepodważalnych faktów”. Dostrzega się, że fałszywe informacje lub opinie w formie wypowiedzi co do faktów zawsze mają większą siłę przekonywania, niż oceny, które mogą być poddane w wątpliwość. Takie postępowanie ocenia się jako sprzeczne z misją prasy w społeczeństwie demokratycznym, niestanowiące realizacji prawa do informacji, a w konsekwencji interesu publicznego. Akcentuje się w tym kontekście też to, że wolność prasy pozostaje w ścisłej korelacji z odpowiedzialnością, (por. np. wywody zawarte w uzasadnieniu wyroku SN z 29.11.2016 r., I CSK 715/15, LEX nr 2186564).

Z kolei według art. 6 ust. 1 prasa jest zobowiązana do prawdziwego przedstawiania omawianych zjawisk. W tym kontekście zwrócić należy uwagę zwłaszcza na treść art. 12 ust. 1 pkt. 1) w myśl którego dziennikarz jest obowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło.

W orzecznictwie wyraźnie i wielokrotnie odwoływano się do wzorców staranności i rzetelności wywodzonych z tej normy. Z treści art. 12 ust. 1 pkt. 1) wywodzi się że dziennikarz ma obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności zarówno na etapie przygotowywania materiału (gromadzenia i konfrontowania oraz źródeł oraz weryfikacji informacji) jak i na etapie redagowania wypowiedzi prasowej. Staranność dziennikarza przy zbieraniu materiałów ma być zgodnie z powołanym przepisem szczególna, a więc ma to być staranność wyższa niż zwykła i powinna jej towarzyszyć rzetelność, przy czym starannie i rzetelnie zebrane materiały mają być w taki sam sposób, starannie i rzetelnie, wykorzystane (por. wyrok SN z 27.11.2014 r., IV CSK 174/14, LEX nr 1598708).

Zachowanie szczególnej staranności opisuje się jako dokładność, pilność, sumiennosc, troskliwość, gorliwość i dbałość o szczegóły przy opracowywaniu publikacji. Twierdzi się w orzecznictwie, że ustawa w art. 12 ust. 1 pkt. 1) wymaga więcej niż tylko wiernego przedstawienia informacji, które uzyskał on przy zbieraniu materiałów prasowych. Nie można przyjąć bowiem domniemania, że wszyscy, do których dziennikarz zwraca się o wyjaśnienie kwestii, jakie nasuwają się w sprawie, którą chce poruszyć na łamach prasy, informują go w sposób zgodny z prawdą. (por. np. wyrok SN z 28.09.2000 r., V KKN 171/98, OSNKW 2001, nr 3-4, poz. 31).

Dziennikarska rzetelność natomiast jest ujmowana jako wymóg uczciwości przy ferowaniu ocen i zobiektywizowanego uwzględnienia posiadanej wiedzy. Wyjaśnia się, że zachowanie rzetelności zależy od tego, czy dziennikarz formułuje swoje oceny w dobrej wierze, tzn. na podstawie dostępnych mu informacji uzyskanych z odpowiednich miarodajnych źródeł (uzasadnienie Wyroku SN z 29.03.2012 r., I CSK 370/11, OSNC 2012, nr 11, poz. 133. .

Wywodzi się też, że pojęcie "rzetelności" ma inne znaczenie w przypadku faktów i inne w przypadku ocen. Relacja o faktach jest rzetelna, jeśli oddaje prawdziwy przebieg zdarzeń lub stanów faktycznych. Nakaz dochowania rzetelności oznacza zakaz podawania przez dziennikarzy informacji kłamliwych. W stosunku do ocen brak jest podstaw do ich klasyfikowania jako prawdziwe lub fałszywe. Ujemne oceny krytyczne podlegają natomiast - na wniosek osoby, której dotyczą - sądowej kontroli z punktu widzenia motywów osoby formułującej lub rozpowszechniającej tego rodzaju ocenę (w szczególności, czy motywem tym jest działanie w obronie społecznie uzasadnionego interesu, przejrzystości życia publicznego i realizowania prawa społeczeństwa do informacji, nie zaś chęć dokuczenia lub poniżenia osoby krytkowanej w opinii publicznej) oraz pod względem formy wypowiedzi krytycznej, w szczególności co do tego, czy forma ta nie jest obraźliwa, nadmiernie ekspresyjna lub nieadekwatna do okoliczności. Wyrok SN z 11.08.2016 r., I CSK 419/15, LEX nr 2087104.

Wskazuje się wreszcie, że obowiązkiem dziennikarza jest zachowanie rzetelności, czyli solidności, odpowiedzialności za słowo, niewprowadzania w błąd. Z treści art. 12 ust 1 pkt 1 Prawa prasowego wywodzi się zwłaszcza jako elementarny w pracy dziennikarza obowiązek sprawdzenia zgodności z prawdą uzyskanych wiadomości. Powinność ta pozostaje w związku z zamieszczoną w części ogólnej prawa prasowego normą art. 6 ust. 1 formułującą obowiązek prasy prawdziwego przedstawiania omawianych zjawisk. Obowiązek szczególnej staranności i rzetelności nie ogranicza się tylko do zachowania zgodności wypowiedzi informatora z treścią publikacji oraz podania źródła. Podkreśla się, że informacja nierzetelna jest w istocie dezinformacją, a o urzeczywistnieniu prawa obywateli do bycia rzetelnie poinformowanymi, można - z definicji - mówić jedynie wtedy, gdy wiadomość jest prawdziwa, a co najmniej wtedy, gdy przedstawia się informacje, które dziennikarze mieli podstawy uznać za miarodajne, ustalone przez nich z wykorzystaniem wszystkich dostępnych im środków, a więc informacje rzetelnie zebrane i wykorzystane (por. np. wyrok SN z 8.10.2014 r., II CSK 19/14, LEX nr 2674970).

Odnosząc się do wykładni pojęcia wolności opinii i prawa do krytyki dziennikarskiej, wymaga się zwłaszcza tego, że materiał prasowy powinien być tak sformułowany by odbiorca w prosty sposób, mógł odróżnić gdzie kończy się informacja, a zaczyna komentarz. Wskazuje się, że bogactwo języka polskiego i wymogi profesjonalizmu powinny

dziennikarzowi pozwolić na wyrażenie swojego stanowiska, w taki sposób, by przeciętny czytelnik odebrał tą wypowiedź zgodnie z intencją autora, a odpowiedzialność za brak precyzji wypowiedzi ponosi on sam i podmioty, które zdecydowały o publikacji. Nie można również zdaniem SN, aprobować przedstawiania interpretacji rzeczywistości (oceny), w kategoriach wypowiedzi opisowej (fakty), zwłaszcza, że przeciętny czytelnik nie dokonuje egzegezy tekstu i jego rozbioru logicznego i zapoznaje się z nim jednokrotnie. (por. np. Wyrok SN z 29.11.2016 r., I CSK 715/15, LEX nr 2186564).

Przyjmuje się przy tym, że dziennikarz jest wprawdzie obowiązany do tego by przedstawiać w publikacji fakty zgodnie z prawdą to jednak nie ponosi odpowiedzialności za podanie nieprawdy wówczas gdy wykaże że doszło do tego mimo zachowania przezeń szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i opracowywaniu materiału procesowego (por. np. uchwała SN(7) z 18.02.2005 r., III CZP 53/04, OSNC 2005, nr 7-8, poz. 114.). Zarazem podkreśla się konsekwentnie w orzecznictwie że jeśli zarzut okaże się nieprawdziwy to dziennikarz ma obowiązek jego publicznego odwołania nawet jeśli jego działanie nie było bezprawne (poza cytowanym orzeczeniem z 18 lutego 2005 por. np. Wyrok SN z 8.01.2010 r., IV CSK 309/09, LEX nr 630175).

Podkreśla się nadto, że nawet działanie w społecznie uzasadnionym interesie nie uchyla bezprawności naruszenia dobra osobistego, jeżeli dziennikarz przedstawił informacje nieprawdziwe i nie dochował szczególnej staranności oraz rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych (por. np. Wyrok SN z 17.12.2008 r., I CSK 200/08, LEX nr 1482323).

Dobra osobiste osób prawnych (w tym dobre imię określane w przypadku osoby prawnej jako renoma lub dobra sława, reputacja autorytet) podlegają ochronie stosownie do treści art. 24 k.c. w zw. z art. 43 k.c. W judykaturze przyjęto, że dobre imię osoby prawnej naruszają takie zarzuty, które - obiektywnie oceniając - przypisują jej niewłaściwe postępowanie mogące spowodować utratę zaufania do niej, potrzebnego do realizacji zamierzonych przez nią celów w ramach prowadzonej działalności (por. np. wyrok SN z 11.08.2016 r., I CSK 419/15, LEX nr 2087104.). Szczególnie w odniesieniu do jednostek samorządu terytorialnego, jako korporacji o charakterze publicznoprawnym (zarządzających dla dobra osób zamieszkujących na ich terenie środkami publicznymi) istotne jest zachowanie wiarygodności i wizerunku podmiotu rzetelnego, prawidłowo gospodarującego majątkiem publicznym, dbającego o słuszne interesy lokalnej społeczności i starającego się zaspokajać uzasadnione potrzeby wspólnoty mieszkańców .

Zatem publikacja podająca dane nieprawdziwe przypisująca osobie prawnej nieudolność w wykonywaniu zadań statutowych, czy też niekompetencję osób pełniących funkcje w strukturze organizacyjnej tej osoby, będzie naruszała jej dobra osobiste.

Trafnie dowodzi skarżąca że nie jest konieczne wykazywanie że wskutek publikacji doszło do negatywnych skutków w zakresie postrzegania osoby prawnej przez opinię publiczną. Wystarczy, jeśli przedstawi się nieprawdziwe dane, które przypisują osobie prawnej zachowanie negatywne dla jej społecznego postrzegania. W judykaturze stwierdzono np. że burmistrz gminy jest jej organem, zatem podejmowane przez niego działania w ramach piastowanej funkcji przypisywane są gminie. Sposób działania organów gminy i jej służb ma znaczenie dla renomy i dobrego imienia. Jeżeli burmistrzowi przypisuje się nieprawdziwe działania niekorzystne w skutkach dla budżetu gminy, to tym samym podważa się autorytet gminy i naraża ją na utratę zaufania społeczności samorządowej. W konsekwencji przyjęto, że przypisanie burmistrzowi gminy działań niekorzystnych w skutkach dla budżetu gminy jest równoczesne z naruszeniem dobra osobistego gminy. (por. np. Wyrok SN z 17.07.2008 r., II CSK 111/08, LEX nr 447659). W innym orzeczeniu przyjęto, że wypowiedzi, które przypisują jednostce organizacyjnej gminy (gimnazjum) niewłaściwe postępowanie mogące spowodować utratę do niej zaufania potrzebnego do prawidłowego jej funkcjonowania, naruszają dobre imię tej gminy (por. wyrok SN z 22.01.2015 r., I CSK 16/14, LEX nr 1621771).

Zatem w judykaturze dostrzega się konieczność szerokiego rozumienia osoby prawnej (także samorządowej) jako korporacji o określonej strukturze i wiązania z jej dobrym imieniem (dobrą sławą, autorytetem, renomą) wypowiedzi dotyczących nie tylko tej osoby (ujmowanej jako całość) lecz także przypisującej cechy niekorzystne z perspektywy

wykonywania zadań korporacji poszczególnym jej (wyodrębnionym organizacyjnie) subjednostkom czy też osobom fizycznym, zaangażowanym w jej działalność (np. jako mandatariusze, czy też pracownicy) .

Odnosząc powyższe uwagi do materiału procesowego w niniejszej sprawie stwierdzić należy, że wypowiedź medialna objęta powództwem przedstawiała (począwszy od tytułu poprzez treść i opinie dziennikarza wygłoszone w podsumowaniu) tezę, że powodowa Gmina ma istotne problemy w jednej z ważnych płaszczyzn swojego działania, jaką jest działalność związana z prowadzeniem inwestycji infrastrukturalnych, zmierzających do zaspokojenia potrzeb lokalnych społeczności. Pojawiają się twierdzenia o nierealizowaniu inwestycji przez osoby odpowiedzialne, mimo posiadania (zapewnienia) środków w budżecie Gminy. Porównuje się działalność powódki z innymi gminami i przedstawia dane liczbowe z poprzednich lat, co ma tworzyć sugestię, że nieprawidłowe wykonywanie funkcji gminy w opisywanej płaszczyźnie trwa już od dłuższego czasu (nie jest tylko zdarzeniem epizodycznym w roku 2017). Krytykę tą ilustruje się przykładami dwóch planowanych inwestycji i wypowiedziami mieszkańców wskazujących na pilną potrzebę ich wykonania, a także kilkuletnie bezskuteczne starania o przystąpienie do budowy. W tle pokazane są obrazy, z których wynika fatalny stan budynku, w którym ma powstać świetlica i drogi polnej, której dotyczyć miała druga inwestycja.

Materiał prasowy (telewizyjny), w tym zwłaszcza komentarz dziennikarski w sposób jednoznaczny zatem przypisuje powodowej Gminie cechy podważające organizacyjnie ujmowane kompetencje do wykonywania zadań ustawowo obarczających tą osobę prawną, czy wręcz sugeruje swoistą złą wolę organów zarządzających mieniem, jeśli chodzi o zaspokajanie potrzeb infrastrukturalnych wspólnoty mieszkańców. Niewątpliwie więc wypowiedź godzi w renomę (dobrą sławę, autorytet) powodowej Gminy i jako taka narusza je dobro osobiste .

Trafnie przy tym skarżący akcentuje kwestię wiarygodności osoby prawnej jako kontrahenta w obrocie gospodarczym (zarówno jako inwestora ale też jako oferującego przedsiębiorcom lokalizację inwestycji np. w specjalnych strefach ekonomicznych). Prezentowanie materiałów, z których wynika, że Gmina starająca się pozyskać inwestorów, nie radzi sobie z prowadzeniem inwestycji infrastrukturalnych i nie realizuje takich inwestycji zgodnie z planem (ma „inwestycyjny problem” jak to określa pozwany w tytule swojego materiału), podważa wiarygodność powódki jako kontrahenta kompetentnego i stabilnego, na terenie którego warto lokować długotrwałe zamierzenia gospodarcze. Wiarygodność w obrocie gospodarczym zwłaszcza jeśli chodzi o stosunki o charakterze wieloletnim (a za takie należy przyjmować inwestycje w tzw. strefach ekonomicznych) niewątpliwie sprzyja pozyskiwaniu kontrahentów i wykonywaniu zadań Gminy w tym obszarze. Podważanie tej cechy w mediach (zwłaszcza w mediach publicznych, o istotnym zasięgu społecznym, aspirujących do miana opiniotwórczych) musi być uznane za wkraczające w sferę chronionych z mocy art. 43 w zw. z art. 24 k.c. dóbr osobistych Gminy.

Nie zmienia tego teza Sądu Okręgowego sprowadzająca się do twierdzenia, iż krytyka zawarta w materiale prasowym dotyczyła w istocie nie tyle Gminy co jedynie jej organu wykonawczego - burmistrza, zaś sama Gmina została przedstawiona w pozytywnym świetle, skoro odwoływano się do kwestii znalezienia środków na inwestycje przez radnych.

Po pierwsze bowiem to Gminie, a nie burmistrzowi, przypisywano (zarówno w tytule jak i w wypowiedziach dziennikarskich) tytułowy „problem inwestycyjny”. Co ważniejsze jednak w świetle powołanych wyżej wypowiedzi judykatury, Gmina jako osoba prawna musi być pojmowana jako organizacyjna całość (zrzeszająca swoich członków korporacja o określonych celach i strukturze organizacyjnej przeznaczonej do ich realizacji). Podnoszenie twierdzeń o niewłaściwym funkcjonowaniu elementów tej struktury (w aspekcie jej celów i w związku ze sposobem ich realizacji) zatem musi być uznane za godzące w dobro osobiste osoby prawnej nawet wówczas gdy służy wykazaniu tezy, że tylko niektóre elementy struktury działają wadliwie. Zatem nawet jeśli krytyka dotyczy poszczególnych osób wykonujących czynności w ramach działania osoby prawnej, to nie można twierdzić (jak to przyjmuje Sąd Okręgowy), że dobra osobiste osoby prawnej nie zostają naruszone jedynie z tej przyczyny, że inne działanie innych elementów tej samej struktury korporacyjnej opisywane jest jako prawidłowe.

W rezultacie przyjąć należy że trafnie skarżący wywodzi, iż wypowiedź zawarta w materiale prasowym naruszała dobra osobiste Gminy

Dokonać należy w dalszej kolejności oceny bezprawności naruszenia dobra osobistego powódki. Jak wskazano wyżej, w orzecznictwie przyjmuje się, że (co do zasady) nie narusza dobra osobistego podmiotu działającego w sferze publicznej wypowiedź prawdziwa. W przypadku wypowiedzi prasowej dziennikarz jest jednak zwolniony od odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych o ile wykaże że wprawdzie podał informację nieprawdziwą ale zachował szczególną staranność i rzetelność zarówno przy gromadzeniu jak i przy opracowywaniu materiału.

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy trafnie wyjaśnił, że nie była prawdziwa informacja dotycząca posiadania („zabezpieczenia”) przez Gminę w budżecie na rok 2017 środków wystarczających na budowę świetlicy w W.. Niewątpliwie bowiem środki przewidziane w budżecie wystarczyć miały jedynie na „wkład własny” konieczny do wykazania przy ubieganiu się o pomoc publiczną w ramach tzw. programów pomocowych. Zatem dla finansowego zabezpieczenia wykonania tej inwestycji konieczne było pozyskanie istotnej puli środków publicznych i wobec tego, że procedura umożliwiająca powódce ubieganie się o taką pomoc została wszczęta dopiero w roku 2018 (wtedy też środki zostały pozyskane), podana przez pozwanego informacja o posiadaniu środków wystarczających na budowę świetlicy trafnie została uznana przez Sąd Okręgowy za nieprawdziwą.

Sąd Okręgowy trafnie też wykazał, że pozwany nie zachował ustawowego wzorca szczególnej staranności i rzetelności.

Uwypuklić zatem należy zwłaszcza to, że Sąd trafnie dostrzegł, iż pozwany posiadał od świadka K. wiedzę, iż środki przewidziane w budżecie stanowią wyłącznie wkład własny Gminy. Symptomatyczne i świadczące o braku rzetelności pozwanego jest (wyeksponowane przez Sąd Okręgowy) jego zachowanie polegające na tym, że przeprowadzając rozmowę ze skarbnikiem powódki, oddelegowanym do kontaktu z dziennikarzem przez burmistrza, pozwany w ogóle nie poruszał kwestii przyczyn braku realizacji inwestycji, które posłużyły mu zobrazowaniu przygotowywanego materiału i stawianych Gminie zarzutów. Trafnie Sąd Okręgowy zatem przyjął, że świadczy o braku rzetelności w przygotowaniu materiału zawarcie jedynie w materiale twierdzenia o tym, iż środki na budowę świetlicy zostały zabezpieczone w budżecie i jednocześnie zaniechanie podania pełnej informacji uzyskanej od świadka K. co do tego, że środki przewidziane w budżecie stanowią jedynie część niezbędnych dla wykonania inwestycji. Z materiału procesowego wynika więc, że nierzetelność informacji polegała na zaniechaniu podania, że zamiarem uchwałodawcy (Rady Gminy) było, by finansowanie budowy nastąpiło przede wszystkim ze środków pomocowych. O braku rzetelności świadczy też pominięcie kwestii finansowania tej konkretnej inwestycji w trakcie rozmowy ze skarbnikiem.

Nie wykazał zatem pozwany w toku procesu nie tylko tego, by zachował szczególną staranność - a więc np. poczynił starania, by w oparciu o dostępne mu źródła ustalić, czy środki przeznaczone w budżecie wystarczą na wykonanie inwestycji oraz czy w ogóle w roku 2017 (przed datą przygotowania materiału) istniała możliwość pozyskania środków pomocowych o wartości wystarczającej do rozpoczęcia budowy świetlicy). Sposób opracowania materiału (zawarcie w nim kategorycznego sformułowania o zabezpieczeniu środków na budowę świetlicy) świadczy jak trafnie przyjął Sąd Okręgowy także o braku rzetelności wymaganej przez art. 12 ust 1 Prawa prasowego.

Dobór argumentów bowiem wyraźnie zmierzał do uzasadnienia przez pozwanego stawianej w tytule i konkluzjach materiału prasowego tezy dotyczącej „problemu inwestycyjnego”, zaś argumenty tezę tą podważające zostały pominięte niezgodnie z opisanymi wyżej wzorcami wyprowadzonymi w orzecznictwie z treści art. 12 ust. 1 pkt. 1 Prawa prasowego.

Nie można natomiast podzielić konkluzji Sądu Okręgowego, który mimo przesądzenia kwestii bezprawności podania informacji nieprawdziwej, uznał, że nie doszło do naruszenia dóbr osobistych z tej przyczyny, że inwestycja ta była „stosunkowo niewielka” w budżecie Gminy, w jednej z wielu miejscowości położonych w Gminie, a jako taka nie może rzutować na postrzeganie Gminy. Z tego zdaje się wywodzić Sąd, że podanie przez dziennikarza nieprawdy co do takiej inwestycji nie mogło naruszać dóbr osobistych Gminy.

Argumentacja ta jest bezzasadna już choćby z racji przedstawionych wyżej a dotyczących wynikającego art. 6 ust 1 Prawa prasowego ciężącego na dziennikarzu obowiązku prawdziwego przedstawiania opisywanych zjawisk. Naruszenie zasady rzetelności w tym aspekcie nie może być marginalizowane jedynie z tej przyczyny, że dotyczy kwestii (zdaniem Sądu) drobnej w kontekście całej działalności inwestycyjnej.

Po drugie z materiału wynikało, że dla lokalnej społeczności W. kwestia budowy świetlicy i oceny braku tej inwestycji nie była błaha (wyraźnie bulwersowała rozmówców dziennikarza). W tym kontekście podawanie w sposób nierzetelny fałszywych informacji co do przyczyn braku inwestycji narusza dobre imię (autorytet) Gminy co najmniej w odbiorze tej części opinii publicznej, która była tą budową zainteresowana. Zatem przyjmując nawet argumenty, którymi kierował się Sąd Okręgowy nie można twierdzić, iż ze względu na nikłe znaczenie inwestycji dla Gminy jako całości, fałszywa informacja nie może naruszyć jej dobrego imienia.

Co najistotniejsze jednak, uszło z pola widzenia Sądu Okręgowego to, że problem świetlicy w W. był jednym z dwóch lokalnych (zgodnie z logiką argumentacji Sadu Okręgowego – mało znaczących) argumentów, którymi zilustrowano materiał dotyczący niewłaściwego prowadzenia działalności inwestycyjnej. Zatem pozwany odwołując się do historii tej inwestycji (i inwestycji dotyczącej drogi w C.) wyprowadzał uogólnioną tezę o niewłaściwym działaniu Gminy w odniesieniu do innych (nieopisanych w materiale) inwestycji. Uwzględnić trzeba więc to, że nie przedstawiono argumentów (przykładów) dotyczących przebiegu innych inwestycji i nie poszukiwano przyczyn dotyczących tego, że Gmina nie wydawała wszystkich środków przewidzianych w budżecie na inwestycje (a przyczyn tych mogło być wiele – np. opóźnienia wykonawców itp.). Jeśli więc autor materiału prasowego czyni z kwestii, co do której powołuje fakty nieprawdziwe, zasadniczą podstawę dla argumentacji mającej uzasadniać jego wypowiedź przypisującą niekompetencję Gminie, to nie można deprecjonować (jak to czyni Sąd Okręgowy) znaczenia nierzetelności w płaszczyźnie relacji zdarzeń mających uzasadniać stawiane zarzuty).

Dodać należy, że całkowicie pomija Sąd (i pozwany) opisany wyżej obowiązek dokonania przez dziennikarza „autosprostowania” informacji nieprawdziwej. Nie wynika z materiału procesowego, by do chwili zamknięcia rozprawy doszło do takiego aktu i pozwany publicznie przedstawił prawdziwy obraz finansowania inwestycji dotyczącej świetlicy w W. oraz odwołał swoje twierdzenia o zapewnieniu środków na budowę tego obiektu w budżecie Gminy na rok 2017 .

W rezultacie w ocenie Sądu Apelacyjnego skala tej inwestycji w porównaniu z całością działalności Gminy nie może uzasadniać twierdzenia, że nie doszło do naruszenia dobra osobistego powódki.

Wyżej wyjaśniono przyczyny, dla których nie może być uznana za poprawną jurystycznie ta część argumentacji Sądu Okręgowego, w której przyjęto, iż krytyczna ocena wypowiedzi dziennikarskiej nie podważa autorytetu Gminy, lecz jedynie odnosi się do działań jej organu wykonawczego - burmistrza i wyłącznie jego dobra osobiste mogą być tą wypowiedzią naruszone. Z przyczyny wyżej opisanych fakt, że w materiale przeciwstawia się działalność rady gminy i burmistrza nie może stanowić argumentu przemawiającego za tym, iż nie doszło do naruszenia dóbr osobistych Gminy. Wypowiedzi poszczególnych osób działających w ramach struktury Gminy należy bowiem ujmować także w kontekście rywalizacji politycznej. Zatem przeciwstawianie w jednym materiale działania poszczególnych organów Gminy nie jest obojętne dla kształtowania sposobu postrzegania jej działalności przez opinię publiczną (np. poprzez eksponowanie konfliktu politycznego, który utrudnia realizację celów ustawowych osoby prawnej). W rezultacie także ta część argumentacji Sądu Okręgowego nie może uzasadniać twierdzenia, że w niniejszej sprawie nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki.

Inaczej niż przyjął to Sąd Okręgowy , Sąd odwoławczy ocenia kwestię prawdziwości podania danych liczbowych, dotyczących stopnia wykonania inwestycji przez powódkę w latach 2015 i 2016 . Sąd Okręgowy dostrzegł wprawdzie, że dane te zostały podane przez pozwanego w sposób odbiegający od rzeczywistych, jednak poprzestał na wyeksponowaniu kwestii zaokrąglenia liczb. Sąd stwierdził, że dane zostały zaokrąglone niekorzystnie z punktu widzenia powódki, to jednak nieznaczny stopień zaokrąglenia (w przypadku roku 2015 o 0,1% zaś w odniesieniu do roku 2016 o 0,7%) nie wpływa na rzetelność materiału. Pomija jednak Sąd Okręgowy podnoszoną w toku procesu

konsekwentnie przez powódkę kwestię nieuwzględnienia w zestawieniu podawanym przez pozwanego wszystkich danych obrazujących wykonanie budżetu jeśli chodzi o inwestycje realizowane przez Gminę w latach 2015 i 2016.

Zgodnie z niekwestionowanymi w toku postępowania odwoławczego ustaleniami Sądu Okręgowego, wydatki przeznaczane przez Gminę na planowane inwestycje w budżecie Gminy były ujmowane w dwóch kategoriach – jako wydatki inwestycyjne (czyli wydatki na inwestycje realizowane samodzielnie przez Gminę „na majątku” stanowiącym jej własność) i wydatki majątkowe (jako kategoria obejmująca nadto wydatki na inwestycje współfinansowane ze środków gminy oraz innych jednostek samorządu terytorialnego - powiatu i województwa).

Wykonanie budżetu, jeśli chodzi o kategorie wydatków majątkowych, wyniosło w latach 2015 – 2016 odpowiednio 64,15% i 69,3%. Dane te odbiegają istotnie od podanych przez pozwanego w swojej publikacji telewizyjnej.

Przypomnieć należy, że pozwany w swojej wypowiedzi nie zawarł twierdzenia o wykonaniu „wydatków inwestycyjnych” lecz użył sformułowania o „wykonaniu planowanych inwestycji”. Nie podał też źródła powołanych liczb i nie starał się wyjaśnić, co oznacza przyjęte w jego wypowiedzi sformułowanie „wykonanie inwestycji”. Pojęcie to może być interpretowane w sposób wieloznaczny (nie tylko jako wydatkowanie środków przeznaczonych w budżecie na daną kategorię inwestycji lecz np. jako określenie stopnia zaawansowania wykonania robót objętych planem inwestycyjnym, procentowe określenie liczby zakończonych inwestycji w stosunku do takich, których zakończenie planowano, itp.). W świetle wzorców staranności wymaganych od dziennikarza stosownie do przedstawionych wyżej poglądów judykatury, informacja o faktach przedstawianych w wypowiedzi prasowej musi być przekazana w sposób precyzyjny, wyłączający konieczność domniemywania rzeczywistej treści, jaką chciał prezentować dziennikarz. Zatem na dziennikarzu spoczywa obowiązek kompetentnego formułowania informacji, w tym także elementarnego wyjaśnienia źródła i znaczenia prezentowanych danych jeśli służą one ilustracji krytycznych wypowiedzi i ocen.

W tym kontekście stwierdzić należy, że skoro pozwany w swojej wypowiedzi używał pojęcia „inwestycji” a nie „wydatków inwestycyjnych” i informował o procentowym wykonaniu tychże inwestycji w latach 2015 i 2016, to informacją fałszywą było podanie w dla zobrazowania tej kwestii jedynie danych procentowych dotyczących wykonania budżetu w zakresie jedynie wydatków inwestycyjnych (jako kategorii budżetowej). Jak wyjaśniono wyżej inwestycje prowadzone przez gminę (samodzielnie i wspólnie z innymi jednostkami samorządu) były bowiem w budżecie łącznie ujmowane w pozycji „wydatki majątkowe”. Te dane były zatem miarodajne jeśli chodziło pozwanemu o przekazanie informacji o stopniu wykonania budżetu gminy w latach 2015 i 2016, jeśli chodzi o inwestycje realizowane przez powodową gminę w objętym informacją okresie.

Pozwany nie wykazał w toku procesu żadnych argumentów pozwalających na przyjęcie, że formułując tą wypowiedź zachował wzorzec rzetelności i staranności wymaganej odeń zgodnie z art. 12 ust. 1 pkt. 1 Prawa prasowego.

Nie wystarczy bowiem twierdzenie, że posłużył się danymi uzyskanymi od podmiotów działających w strukturze Gminy. W realiach sprawy chodzi bowiem nie tyle o etap gromadzenia danych co o kwestię rzetelności i poprawności ich opracowania przez dziennikarza, znajdującego wyraz w treści zaprezentowanej w materiale prasowym informacji. Jak wyjaśniono wyżej, ta część pracy dziennikarskiej niewątpliwie także wymaga zachowania wzorców staranności i rzetelności. Dziennikarz powinien zatem z jednej strony rozumieć, jakimi danymi się posługuje (rozumieć materię, o której informuje i fakty, w oparciu o które formułuje swoje sądy i zarzuty). Z drugiej zaś powinien formułować przekaz informacyjny w taki sposób, by odbiorca bez dokonywania żmudnych czynności związanych z odkodowaniem rzeczywistych intencji dziennikarza) mógł ustalić, jakimi danymi posłużono się we wiadomości. Dane powinny być więc prezentowane w sposób umożliwiający ich łatwą weryfikację a redakcja komunikatu dokonana być powinna w sposób zbiektywizowany i weryfikowalny i nie powodować wrażenia, że dane są wykorzystywane instrumentalnie w celu uzasadnienia założonej tezy.

Skoro w niniejszej sprawie posłużenie się jedynie wycinkiem (najkorzystniejszym dla założonej w tytule materiału tezy) danych budżetowych uogólniono i (w oderwaniu od znaczenia finansowego i merytorycznej treści tych danych)

utożsamiono z proporcją w jakiej zostały wykonane zaplanowane w budżecie inwestycje, to nie sposób nie uznać racji skarżącej Gminy, że materiał w tej części został przygotowany z naruszeniem zasad rzetelności dziennikarskiej.

W rezultacie ta uznać należało, że pozwany podnosi odpowiedzialność także za podanie nieprawdziwych danych dotyczących stopnia wykonania inwestycji w roku 2015 i 2016 przez powodową Gminę.

W ocenie Sądu odwoławczego nie znajduje natomiast uzasadnienia ta część zarzutów skarżącego, która dotyczy kwestii niepoinformowania przez pozwanego o przyczynie wstrzymania realizacji budowy drogi w C.. Zdaniem skarżącej obowiązkiem pozwanego było przeprowadzenie badania i przedstawienia informacji, iż wstrzymanie tej inwestycji wynika z podejrzeń dotyczących popełnienia przestępstwa przez jedną z radnych Gminy, która miała dążyć do uzyskania korzyści osobistych (wzrostu wartości należących do niej nieruchomości obok których przebiegać miała planowana droga).

Dostrzec jednak należy, że powódka nie wykazała, by w momencie przygotowania materiału zostało już skierowane zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa lub by powszechnie znanym (wśród członków społeczności lokalnej) było formułowanie pod adresem radnej podejrzeń, które następnie spowodowały skierowanie takiego zawiadomienia.

Z relacji świadków nie wynika to, by zawiadomienie było skierowane przed listopadem 2017. Przeciwnie – sąd ustalił, że postępowanie zostało wszczęte dopiero w dniu 15 lutego 2018. Mimo tych ustaleń, w uzasadnieniu apelacji nie przedstawiono żadnych dowodów z których wynikałoby, że zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa skierowano (lub choćby tylko przygotowano) jeszcze przed dniem 6 listopada 2017 (datą emisji programu). Wnioski takie nie wynikają z zeznań przywołanych w uzasadnieniu apelacji świadków. Świadek K. zeznał, że wniosek do prokuratury przygotował dopiero w listopadzie 2017 (nie wynika jednak z tych zeznań by miało to miejsce przed emisją materiału). Świadek wskazywał, że zainteresował się sprawą dopiero we wrześniu 2017 po jednej z sesji Rady Gminy, w wyniku sugestii uzyskanej w przerwie obrad od jednej z urzędniczek Gminy, która poinformowała go że jedna z radnych jest właścicielką nieruchomości przylegających do planowanej drogi . Na podstawie tej informacji świadek miał zainteresować się problemem i poprosić o mapę z zaznaczonymi działkami radnej.

Nie wynika z zeznań świadka, kiedy otrzymał tą mapę i by kwestię tą zakomunikował innym urzędnikom Gminy przed listopadem 2017. Nie wynika też w istocie, by kwestia ta już we wrześniu i październiku wstrzymała prace Gminy dotyczące inwestycji drogowej (nie wskazuje świadek zwłaszcza tego, kto miałby podjąć decyzję o wstrzymaniu tej inwestycji).

Nie wynika zatem z materiału procesowego, by problem ten stawał na forum organów Gminy przed emisją materiału. Brak też argumentów dowodowych pozwalających na przyjęcie, że którykolwiek z przedstawicieli Gminy lub mieszkańców informował dziennikarza o takim problemie. Nie ma też danych, z których wynikałoby, że świadek M. w trakcie rozmowy z dziennikarzem miał już tą wiedzę. Przeciwnie – świadek zeznał, że informację dotyczącą podejrzeń uzyskał z lokalnych gazet (k. 150 v. akt). Świadek jednocześnie twierdził, że w 2017 było postępowanie przetargowe dotyczące drogi w C. i nie potrafił wskazać w swoich zeznaniach, jakie były przyczyny niewykonania tej inwestycji.

Nie wynika z materiału procesowego więc zwłaszcza to, kiedy świadek M. miał uzyskać wiedzę o istnieniu podejrzeń wobec radnej i by miał podstawy do tego, by wiązać te podejrzania ze wstrzymaniem inwestycji. Nie wykazuje strona skarżąca zwłaszcza tego, kiedy doszło do publikacji w lokalnych mediach (a zatem kiedy problem powoływany w sprawie miałby stać się znany społeczności lokalnej i pracownikom Gminy).

Zatem nie można zarzucić pozwanemu, że nie zachował wymaganej od niego staranności nie informując o tym, że w środowisku lokalnym są formułowane wobec radnej podejrzania, które wstrzymują decyzję o przystąpieniu do inwestycji w C.. Skoro zatem nie wykazano, by kwestia ta była już wówczas znana publicznie, to nie można też zarzucić pozwanemu że przygotował materiał nierzetelnie, dobrał w tym przypadku fakty selektywnie pod przyjętą z góry tezę i pominął takie, dostępne mu informacje, które jej przeczyły.

Stąd też w tej części apelacja nie znajduje uzasadnienia .

W ocenie Sądu nie uzasadniono też w konsekwencji dostatecznie stawianych w uzasadnieniu apelacji zarzutów dotyczących „manipulacji” faktów jakiej miałby dopuścić się pozwany.

Materiał przygotowany przez pozwanego poświęcony był „problemom inwestycyjnym” pozwanego. Stanowisko skarżącej (poza kwestią prawdziwości opisanych wyżej informacji) w istocie zdaje się zarzucać pozwanemu, że jego komentarz (ocena i zarzuty pod adresem Gminy) były sformułowane w sposób nierzetelny, mający służyć nie tyle ochronie interesu społecznego, co tworzeniu fałszywego obrazu Gminy w oczach opinii publicznej.

Sfera, której dotyczy ta część argumentacji powódki w istocie ma przekonać o nierzetelności opinii. Musi być oceniona zatem w płaszczyźnie art. 41 Prawa prasowego, zgodnie z którym publikowanie zgodnych z prawdą i rzetelnych sprawozdań z jawnych posiedzeń Sejmu, Senatu i organów stanowiących jednostek samorządu terytorialnego oraz ich organów, a także publikowanie rzetelnych, zgodnych z zasadami współzycia społecznego ujemnych ocen dzieł naukowych lub artystycznych albo innej działalności twórczej, zawodowej lub publicznej służy realizacji zadań określonych w art. 1 i pozostaje pod ochroną prawa; przepis ten stosuje się odpowiednio do satyry i karykatury.

Z przepisów prawa prasowego wynika więc (szczególnie chronione) prawo do krytyki działalności podmiotów publicznych. Sformułowanie przez dziennikarza sądu wskazującego na problem w działalności Gminy nie może być uznane samo w sobie za naruszające dobra osobiste Gminy, zwłaszcza że nie odnoszono się w sprawie do innych argumentów przedstawianych przez pozwanego (np. porównania wyników działalności inwestycyjnej powódki i innych, podobnych gmin. Z prawa prasowego nie wynika zaś, by dziennikarz miał powinność wszechstronnego badania wszystkich faktów, które mają związek z poruszaną tematyką a jego opinia stanowiła wyczerpujące omówienie zagadnienia. Dobór argumentów użytych w ramach dyskursu niewątpliwie leży w gestii autora publikacji i może być podstawą publicznej polemiki. Ustawa wymaga jedynie, by fakty przytaczane w wypowiedzi prasowej ustalone zostały zgodnie z zasadami prawdy i przedstawione w sposób obiektywny oraz rzetelnie ocenione. Proces cywilny nie może służyć temu, by dokonywać swoistej cenzury materiału prasowego lub wskazywać na wynik oceny, która według powoda powinna być przedstawiona przez dziennikarza.

W rezultacie także ta część argumentacji skarżącego nie mogła odnieść skutku.

Wobec uwzględnienia zarzutów dotyczących odpowiedzialności pozwanego za podanie informacji nieprawdziwych zaskarżony wyrok należało zmienić i uwzględnić żądanie złożenia oświadczenia dostosowując (ograniczając) treść tego oświadczenia do wyników postępowania dowodowego i przedstawionej wyżej oceny prawnej.

Osobie której dobra osobiste naruszono przysługuje prawo do uzyskania przeprosin w takiej formule w jakiej doszło do naruszenia (por. np. wyrok SN z 8.02.2008 r., I CSK 345/07, LEX nr 448024). Stąd też jako adekwatne do rodzaju i skali naruszenia uznano zamieszczenie ogłoszenia w formach i o redakcji wskazanej w pozwie. Rozstrzygnięcie w tym zakresie znajduje swoją podstawę prawną w treści art. 24 k.c. w zw. z art. 43 k.c.

Na podstawie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 §1 k.c. orzeczono o obowiązku zapłaty sumy na cel społeczny. Zgodnie z art. 448 k.c. (do którego odsyła art. 24 zdanie ostatnie k.c.) w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Przepis art. 445 § 3 stosuje się. Przesądzone w judykaturze że norma art. 448 znajduje zastosowanie także w przypadku naruszenia dóbr osobistych osoby prawnej (por. np. wyrok SN z 24.09.2008 r., II CSK 126/08, OSNC 2009, nr 2, poz. 58).

Zarazem w nauce i orzecznictwie przyjmuje się, że zastosowanie normy art. 448 k.c. wymaga, by możliwe było przypisanie pozwanemu winy w naruszeniu dóbr osobistych (Wyrok SN z 11.08.2016 r., I CSK 419/15, LEX nr 2087104).

Odnosząc się do tej kwestii stwierdzić należy, że w realiach niniejszej sprawy pozwany nie dochowując wymaganej od niego staranności i rzetelności, naruszył dobra osobiste powódki w sposób zawiniony w stopniu co najmniej niedbalstwa. Profesjonalnie zajmując się działalnością dziennikarską i będąc zatrudnionym przez medium publiczne pozwany powinien był zobowiązany i jednocześnie mógł znać ukształtowane w nauce i praktyce wzorce rzetelności i staranności dziennikarskiej. Nie wykazano, by w niniejszej sprawie z jakiegokolwiek przyczyny pozwany nie mógł tych wzorców zachować. Stąd też przyjąć należy, że zaktualizowało się prawo powódki do domagania się zasądzenia stosownej kwoty na cel społeczny.

Świadczenie to ma z jednej strony charakter sankcyjny - ma wspierać ochronę dóbr osobistych i działać prewencyjnie, z drugiej zaś ma stanowić postać naprawienia szkody niemajątkowej. Zatem ustalając wysokość zasądzonej z tego tytułu kwoty należy badać z jednej strony charakter naruszonego dobra osobistego, rodzaj i skalę naruszenia, zachowanie się i stopień winy odpowiedzialnego oraz rozmiar ujemnych skutków naruszenia.

Powód domaga się w sprawie zasądzenia na cel społeczny kwoty 5000 zł. W ocenie Sądu odwoławczego kwota ta nie może być uznana za wygórowaną. Przypomnieć należy, że wskutek podania informacji nieprawdziwych doszło do naruszenia istotnego dobra osobistego osoby prawnej jakim jest dobre imię (autorytet). Naruszenie, jak opisano wyżej dotyczyło istotnej sfery działalności statutowej tej osoby prawnej, jaką jest sposób dysponowania środkami budżetowymi i sposób zaspokajania potrzeb inwestycyjnych wspólnoty mieszkańców tworzącej Gminę.

Ocena zachowania pozwanego w płaszczyźnie wzorców rzetelności i dziennikarskiej staranności została przedstawiona wyżej. Dodać należy jedynie, że do naruszenia doszło w ramach działalności telewizji publicznej – a więc medium o szczególnym charakterze. Telewizja publiczna stanowi jedno z najpopularniejszych mediów informacyjnych. W społeczeństwie informacyjnym społeczna rola mediów publicznych jest nie do przecenienia. Jako jedno z podstawowych celów ustawowych, którym służyć ma publiczna radiofonia i telewizja jest powinność oferowania społeczeństwu m. in. programów informacyjnych cechujących się pluralizmem, bezstronnością, wyważeniem i niezależnością oraz innowacyjnością, wysoką jakością i integralnością przekazu (art. 21 ust 1 ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 805)). Norma ta tworzy określony wzorzec przekazu informacyjnego, do którego spełnienia dążyć powinien m. in. dziennikarz będący twórcą materiału publikowanego w telewizji publicznej. Przygotowanie materiału powinno zatem uwzględniać zasadę pluralizmu mediów, i wzorzec bezstronności i sprzyjać kształtowaniu prawdziwego obrazu opisywanych zjawisk. Ze względu na skalę społecznego oddziaływania i autorytet jakim cieszyć się powinny w społeczeństwie media publiczne posługiwanie się w materiałach emitowanych w takich mediach informacjami nieprawdziwymi musi być uznane jako szczególnie szkodzące dla dobrego imienia, autorytetu czy też dobrej sławy osoby prawnej, zwłaszcza gdy osoba ta wykonuje zadania w sferze publicznej (w tym w sferze gospodarowania środkami publicznymi). Stąd też należy ocenić naruszenie dobra osobistego jako szczególnie dotkliwe ze względu na rodzaj medium, za pośrednictwem którego nastąpiło. Nie jest też obojętne dla rozstrzygnięcia to, że do chwili rozstrzygnięcia przez Sąd odwoławczy nie dokonano autokorekty nieprawdziwych danych a materiał objęty powództwem był dostępny publicznie na stronie internetowej TVP

Stąd też przyjąć należało, że żądanie zasądzenia kwoty 5000 zł w realiach niniejszej sprawy nie może być uznane za wygórowane i stosując normę art. 448 k.c. uwzględniono je w całości. W celu zapewnienia wykonalności orzeczenia doprecyzowano (w oparciu o publicznie dostępny Rejestr kościołów i innych związków wyznaniowych ((...)) oznaczenie podmiotu który ma być zgodnie z wolą powódki beneficjentem świadczenia (zachowując opis celu społecznego przyjęty w pozwie).

Z przedstawionych względów stosując normę art. 386 §1 k.p.c. orzeczono częściowej o zmianie zaskarżonego wyroku. W pozostałym zakresie na podstawie art. 385 k.p.c. oddalono apelację

Zmiana orzeczenia co do istoty sprawy wymagała korekty rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

Biorąc pod uwagę wynik sporu relatywizowany do zakresu dochodzonego roszczenia przyjąć należało, że powódka wygrała proces w zasadniczej części (iulegał jedyne co do nieznaczonej części roszczenia procesowego) i na podstawie

art. 100 k.p.c. obciążyć pozwanego obowiązkiem zwrotu całości kosztów procesu. Na zasądzoną sumę składa się opłata od pozwu (850 zł) oraz wynagrodzenie pełnomocnika procesowego 1620 zł). Na wynagrodzenie to składa się kwota 720 zł ustalona na podstawie § 8 ust 1 pkt. 3) Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. poz. 1800 z późn. zm.) i kwota 900 zł ustalona stosownie do wartości dochodzonego roszczenia pieniężnego w oparciu o treść §2 pkt. 3 w zw. z §8 ust. 2 tego rozporządzenia.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu zapadło w oparciu o wyrażoną w art.100 k.p.c. w zw. z 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 108 §1 k.p.c. zasadę odpowiedzialności za jego wynik. Przyjęto (analogicznie jak w odniesieniu do wyniku postępowania przed Sądem I instancji), że powódka wygrała proces w zasadniczej części i zasądzono na jej rzecz całość kosztów procesu na którą składa się opłata od apelacji (1000 zł) i kwota 1215 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika ustalonego stosownie do powołanych wyżej przepisów §8 ust. 1 pkt.30 w zw. z §2 pkt. 3 i 8 ust 2 a także §10 ust. 1 pkt. 2) cytowanego wyżej rozporządzenia z dnia 22 października 2015 roku.

Ryszard Iwankiewicz Krzysztof Górski Dorota Gamrat-Kubeczak